Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

## BEZPARTYJNY DZIENNIK POPULARNY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480·—, z odnoszeniem do domu M 520·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranicą 640·—.



Nr. 11. Kraków, środa 11. stycznia 1922 r. Rok V.

# Zwrot na całej linii...

**Kraków,** 10 stycznia.

(stm) Szeroka opinia różnych krajów europejskich. przywykła do brania wszystkich oświadczeń polityków za dobrą monetę, ma czemu teraz się dziwić. Po trzyletnich oświadczeniach i doświadczeniach. po wielokrotnych deklaracyach i deklamacyach na temat niemożności podjęcia jakichkolwiek stosunków z republiką sowietów, niemożności odroczenia Niemcom wypłaty odszkodowań, niemożności wogóle dopuszczenia państw pobitych do czynnego udziału w odbudowie Europy powojennej — przyszedł ze strony kierujących polityków koalicyi zwrot na całej linii. Prawie na sam nowy rok 1922 politycy ci przyszli do przekonania, że wszystko jest możliwe, co przedtem było niemożliwe: uznanie rządu sowietów i moratoryum w spłacie odszkodowań przez Niemcy i dopuszczenie Niemiec, Austryi, Węgier, Bułgaryi, Rosyi do odbudowy Europy. Zaproszenie urzędowe Lenina przez rząd włoski na konferencyę ekonomiczną stanowi godne uwieńczenie tego zwrotu czy odwrotu...

Podobno proste prawdy odszukać jest najtrudniej. Zdaje się jednak, że jest to przecież łatwiejsze od przeprowadzenia praktycznego wszystkich konsekwencyj, wypływających z ogólnikowego uznania tych prawd przez ogół.

Była pewna grupka wśród polityków rekrutująca się przeważnie z ekonomistów i mężów stanu angielskich, która oddawna dzwoniła na to kazanie, wygłoszone obecnie z tak wielką emfazą przez konferencyę w Cannes. Grupka ta potrafiła stopniowo rozszerzyć koło zwolenników swoich poglądów i obecnie poglądy te stały się oficyalnem wyznaniem wiary politycznej, a zarazem programem gospodarczym ciała zbiorowego, reprezentującego sfery kierownicze całej koalicyi. Może się zdawać, że jest to wielkie i ostateczne tego programu zwycięstwo.

Aby jednak ocenić wartość, znaczenie i rozmiary tego „zwycięstwa", warto się przyjrzeć bodaj części zbawiennych uchwał konferencyi w Cannes. Jest tam np., między innemi, odkrycie tak „nowej" prawdy, jak ta że „narody nie mogą rościć praw do narzucania systemów gospodarczych i politycznych innym narodom" i proklamowanie tak „nowej" zasady politycznej, jak ta, że „wszystkie kraje muszą się powstrzymać od kroków agresywnych w stosunku do krajów sąsiednich..."

Te prawdy niemal ewangeliczne i zasady politycznego współżycia narodów znane były całej Europie już trochę przed wojną. I właśnie o „małe różnice" w ich „praktycznej interpretacyi" rozgorzała cała wojna światowa wszystkich przeciw wszystkim...

Wojna trwała pięć lat, prawdy i zasady wyszły z niej nieuszkodzone, tylko małe różnice w praktycznej interpretacyi pozostały. Można mieć obawę, że stwierdzenie tych samych prawd przed rozpoczęciem wielkiego dzieła odbudowy Europy tak samo nie powstrzyma wszystkich państw i krajów w przetworzeniu tego dzieła w wielką wojnę gospodarczą wszystkich przeciw wszystkim. Praktyczne konsekwencye, wysnute z tych prawd, jak „uznanie wszystkich długów", „powstrzymanie politycznej propagandy" itd. pozostawiają dość pola do małych różnic w interpretacyi. Okaże się, że nie tak łatwo nakłonić wszystkie państwa do lojalnego wykonania warunków zgody i osiągnąć zjednoczenie wysiłków wszystkich narodów...

Optymiści mogą pokładać nadzieję w tem, że praktyczni politycy angielscy, którzy wymogli uznanie w teoryi tych starych prawd nowej ewangelii polityczno-ekonomicznej dla ludów Europy, i w praktyce stanęli na czele wykonania tego dzieła. Aby pokazać, jak dobry i praktyczny początek w takiej sprawie powinien wyglądać, i aby dać dobry przykład, Anglia podobnie odrazu wyrzekła się 400 milionów marek w złocie, przypadających jej jako odszkodowanie od Niemiec. Pessymiści jednak i tu odrazu odpowiedzieć mogą, że Anglii łatwo to przyszło. że stać ją na to, bo zgóry wzięła daleko większe odszkodowania w „naturze", że jej pieniędzy niemieckich nie potrzeba, lecz rynków zbytu i że — innym, którzy w zgoła odmiennej znajdują się sytuacyi, tak łatwo nie przyjdzie naśladowanie Anglii, choćby nawet bardzo chcieli...

A jednak — jednak coś się już w tym kierunku „angielskim" i ze strony „ogółu narodów" zrobiło: udzielono Niemcom 10-miesięcznego moratoryum. Jest to wielki krok praktyczny i — wielka cena za nakłonienie Niemiec do lojalnej współpracy z resztą narodów. Ekonomiczny ten początek uzupełnia polityczny gest zaproszenia przez Włochy samego Lenina na konferencyę. Jest to więc w każdym razie zwrot — jak dotąd, ze strony zwycięzców. Należy teraz czekać, czy taki sam zwrot nastąpi ze strony zwyciężonych, przez **praktyczne** uznanie swych zobowiązań i konsekwencyj, wypływających z nowej konstytucyi polityczno-ekonomicznej Europy.

# Jak Wilno przemówiło?

### Dotychczasowe wyniki głosowania.

**Wilno.** (AW) Dotychczasowy **rezultat wyborów w poszczególnych obwodach Wilna przedstawia się następująco: głosowało około 65 do 75 proc. uprawnionych.** Żydów głosowało 40 proc. w stosunku do ogólnej ilości uprawnionych do głosowania żydów. **W obwodach żydowskich** liczba głosów oddanych w dniu 8 bm. do godz. 8 wieczorem przedstawia się następująco: **obwód 18-ty 700 głosów oddanych na 1860** uprawnionych do głosowania, **Obwód 24-ty 1350 na 2800, obwód 21-szy 1000 na 3300.**

**Wilno.** (AW) **W ósmym okręgu wileńskim** w obwodzie **rudomińskim** głosuje 75 proc. uprawnionych do głosowania. Udział w głosowaniu wzięły wszystkie narodowości. W obwodzie **Kwietniowo** głosowało 70 proc. **W okręgu piątym Troki** gmina Zelezione 75 proc., **Landawrowo** miasteczko 80 proc., w części południowej okręgu wileńskiego w gminie **Wormiany** głosowało 95 proc., w okręgu czwartym **Oszmiana** w gminie Zuprany 80 proc., w gminie **Holszany** 75 proc., w okręgu **Święcany** w gminach Sosnowo i Korkorzyski 75 proc., w okręgu **Lintupy** 80 proc., w gminie Michaliszki 40 proc., w gminie Traczuny 70 proc., w obwodzie **wasiliskim** do godz. 5 wieczorem złożono 1000 głosów na 1682 uprawnionych do głosowania. w gminie **Bieniakonie** 1000 na 1287, w okręgu **oszmiańskim** w Cudzeniszkach 1400 na 2000, w Klewicach 1000 na 1900, w Grouzyskach 1700 na 2700, Wielbartowo 2000 na 2800, w Kurowanej Oszmiance 1000 na 2097, w Tyszmówce 1048 na 2053, w Jermakach 1100 na 1675.

W obwodach pozostałych poszczególne listy otrzymały następującą liczbę głosów: **Obwód 12-ty** lista szósta 133 głosów, lista trzecia tego obwodu 560, piąta 102, druga 96, czwarta 4, pierwsza 1. Dwa głosy unieważniono. **Razem oddano głosów 1308 na 2721 uprawnionych** do głosowania. **W obwodzie drugim** lista Centralnego Komitetu wyborczego otrzymała 76 proc. oddanych głosów. Lista socyalistów 12 proc., demokratów 7 proc. Dzień wyborczy zakończono w największym porządku o godz. 10 na całym terenie wyborczym. Po zamknięciu wyborów Komisya przystąpiła do liczenia głosów.

# Rezultat wyborów w Wilnie

**Wilno.** (AW) Liczby głosów złożonych w pięciu obwodach wyborczych miasta Wilna zsumowane razem dają wyniki następujące: Na listę dzierżawców złożono **17** głosów, na listę bezpartyjnych **243**, na listę Centralnego Komitetu wyborczego **4255**, na listę Odrodzenia **34**, na listę socyalistyczną **810** głosów, na listę demokratów **351** głosów.

## Przewaga list ludowych w oszmiańskiem

**Wilno.** (AW) Według ostatnich obliczeń głosowało w Wilnie ogółem 57 proc. uprawnionych do głosowania. Do Sejmu z Wilna wejdzie 14 posłów z Centralnego Komitetu wyborczego, 2 socyalistów, 1 demokrata i 1 bezpartyjny. — **W okręgach: oszmiańskim i wasiliszkim** przewagę głosów uzyskały listy ludowe.

## Głosowanie w Lidzie

**Wilno.** (AW) Według napływających w dalszym ciągu informacyi z **okręgu lidzkiego**, wyniki wyborów w tym okręgu są następujące: w **obwodzie wyborczym miasta Lidy** uprawnionych do głosowania **1771** wyborców, głosowało **1445**, unieważniono 1 głos. Na listę nr. 1 Centralnego Komitetu wyborczego złożono 962 głosów, na listę nr. 2 Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" 143 głosów, na listę nr. 6 Bloku Odrodzenia i demokratów 232 głosów.

## Sytuacya na prowincyi

**Wilno.** (AW) Dnia 8 b. m. o godz. 8 wieczorem sytuacya wyborcza przedstawiała się następująco: **Olszany miasteczko** na 2000 wyborców oddano głosów przeszło 700. Żydzi wzięli udział w głosowaniu. **Soły,** frekwencya wielka. **Wormiany,** udział w głosowaniu bardzo liczny. **Gmina trocka** przy pasie neutralnym wielki zjazd wyborców. W głosowaniu biorą udział starcy, inwalidzi i kobiety. **Lida,** w głosowaniu biorą tłumny udział żydzi. **W Trokach** głosują żydzi obojga płci. Podobnież w Wasyliszkach. W jednej wsi okręgu wasilewskiego na 80 wyborców głosowało 79. W Lidzie i Bieniakoniach powstały samorzutne komisye spisujące wyborców niezapisanych dotąd na listach wyborczych.

## Głosy chorych odrzucono

**Wilno.** (AW) **W gminie bienickiej** powiat oszmiański **chorzy na tyfus** złożyli na ręce medyków, wysłanych do walki z tyfusem, podanie o przyjęcie ich głosów na poszczególne listy. — **Podanie to jednak odrzucono** ze względu na ordynacyę wyborczą, która wymaga osobistego oddawania głosów.

# Pomyślne wyniki wyborów

**Wilno.** (AW) Według informacyi napływających od wszystkich komisyj wyborczych wybory do Sejmu wileńskiego odbyły się wszędzie w zupełnym spokoju i nacechowane były powagą. W wyborach uczestniczyło od 45—90 procent uprawnionych do głosowania. W niektórych okręgach **liczba złożonych głosów dochodziła niemal do 100 proc.** Wobec silnego mrozu i trudności komunikacyjnych **wyniki wyborów** co do liczby złożonych głosów uważać **należy za nadzwyczaj pomyślne**, zwłaszcza biorąc pod uwagę okoliczność, że ludność zarówno w niewoli rosyjskiej, jak i pod okupacyą niemiecką pozbawiona była wszelkich praw politycznych, a wybory stanowią dla niej nieznaną dotychczas nowość.

## Naczelnik państwa nie mógł głosować

**Warszawa.** (PAT) Wczoraj 8 b. m. Naczelnik Państwa opuścił łóżko, czując się znacznie lepiej. Z powodu ostatniego zasłabnięcia Naczelnik Państwa nie mógł pojechać na wybory do Litwy Środkowej, do których się zgłosił jako wyborca.

# Prowokator bolszewicki śledzi wybory wileńskie

**Wilno.** (AW) Według otrzymanych z Kowna informacyj urzęduje **z ramienia czerezwyczajki** moskiewskiej prowokator **Stecklewicz.** Utworzył on w Kownie całe **biuro wywiadowcze,** które w tej chwili zajmuje się w szczególności sprawą wileńską i wyborami do Sejmu wileńskiego. Agenci biura wywiadowczego Stecklewicza przeniknęli cały teren wyborczy, gdzie prowadzą wywiady polityczne i organizują agitacyę w duchu bolszewickim.

# Sprawa wileńska na Radzie ministrów

**Warszawa.** (Tel. M.) Wczoraj odbyło się tu **ważne posiedzenie Rady Ministrów,** poprzedzone posiedzeniem Komitetu Wykonawczego Rady. Omawiano sprawy polityki zagranicznej Polski, a przedewszystkiem **sprawę wileńską** i informacye udzielone rządowi przez posła Zamojskiego. (Dla wyjaśnienia należy przypomnieć naszą onegdajszą depeszę o i formacyach p. Zamojskiego co do stanowiska Francyi i o połączonej z temi informacyami postawie naszego rządu. Linią rządu jest **nie bezwzględna inkorporacya Wileńszczyzny, lecz połączenie na zasadzie autonomii.** Red. „Gońca").

## Konferencye p. Zamojskiego

**Warszawa.** (Tel. M.) Poseł Rzplitej w Paryżu **Zamojski** odbywa w dalszym ciągu **konferencye z decydującymi czynnikami politycznymi.** Konferencye te pozostają w związku ze sprawą wileńską. Wyjazd p. Zamojskiego nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia.

## Konferencye gen. Zeligowskiego

**Warszawa.** (Tel. M.) Generał **Żeligowski** odbył konferencye w sprawie wileńskiej z posłem Francyi **p. Panafieu** i min. **Skirmuntem.**

# Niedbalstwo krak. komitetu plebiscytowego

**Warszawa.** (Telef. M) **Relacye nadchodzące z Wilna obciążają bardzo poważnie krakowski komitet plebiscytowy** dla ziemi wileńskiej. — Biuro krakowskie nie przesłało na czas wykazu osób uprawnionych do głosowania, a zgłoszonych w Krakowie do biura. **Wskutek tego niedbalstwa straciło 70 osób prawo głosowania** i naraziło się tylko na bezużyteczną mitręgę.

# Zapowiedź gorącego posiedzenia Sejmu

**Warszawa.** (Tel. M.) Jutrzejsze posiedzenie Sejmu zajmie się między innymi także **projektem ustawy o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia w czasie wojny przez kupno — sprzedaż nieruchomości i spłatę długów hipotecznych.** Projekt ten jest dokładnie opracowany przez komisyę skarbowo-budżetową. Pomimo to oczekiwane są bardzo gorące debaty; niewykluczone są też silne ataki na min. Michalskiego.

# Na drodze do stworzenia Stanów Zjednocz. Europy

**Berlin.** (Tel. wł.) Prasa niemiecka donosi, jakoby Włochy i Belgia wykazywały ochotę akcesu do tworzącego się obecnie nowego **porozumienia Francyi z Anglią.** Miałby to być pierwszy krok do **stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy,** których celem będzie utrzymanie pokoju. **Przyszły traktat 4 państw miałby nazywać się traktatem zabezpieczającym.**

# Delegaci Niemiec wezwani do Paryża

### Projekt Lloyd George'a o dopuszczenie delegatów niemieckich do Cannes odrzucony. — Narada gabinetowa w Berlinie. — Delegaci niem. do Paryża

**Paryż.** (Tel. wł.) **Rada Najwyższa uchwaliła wezwać delegatów Niemiec do Paryża. Projekt Lloyda Georgea,** aby dopuścić ich do obrad w Cannes, **został zaniechany wskutek oporu Francyi i Belgii.** Briand wystosował pismo do kanclerza Niemiec, Wirtha, w którem donosi, że **Sprzymierzeni gotowi są wysłuchać życzeń Niemiec i wzywa do wysłania delegacyi do Paryża.** Delegacya ta ma też w stolicy Francyi oczekiwać ewentualnego wezwania do Cannes.

W związku z tem pismem Brianda odbyła się w Berlinie **rada gabinetowa. Uchwalono** między innymi **wysłać do Paryża: Rathenaua,** sekr. stanu **Schrödera,** sekr. stanu **Bergmana,** tajnego radcę **Trendelenburga.**

# Francya żąda dalszej okupacyi niemieckiej części Górnego Śląska

**Katowice.** (PAT) „Oberschlesischer Courrier" i inne pisma donoszą z Cannes, że wśród gwarancyi, których Francya zażądała w związku z zabezpieczeniem zapłaty rat odszkodowań, jest **żądanie dalszej okupacyi niemieckiego G. Śląska przez wojska koalicyjne.**

## Przyjęcie u gen. Leronda

**Katowice.** (AW) **Generał Lerond,** przewodniczący komisyi sojuszniczej w Opolu, zaprosił na poniedziałek na **obiad Calondera,** oraz **ministra Olszowskiego i wiceministra Eberhardta.** Ze strony niemieckiej otrzymali zaproszenie na powyższy obiad minister Schiffer i wiceminister Lewald. Obaj zawiadomili jednak, że z powodu wyjazdu nie mogą skorzystać z tego zaproszenia.

## Konferencye p. Calondera

**Katowice.** (PAT) W sobotę wieczorem odbył p. Calonder konferencyę z przedstawicielami wielkiego przemysłu górnośląskiego, na terytoryum przypadającem Polsce. Konferencya odbyła się w lokalu zarządu dóbr ks. Pless.

## Delegacya polska u p. Calondera

**Katowice.** (PAT) Dziś do p. Calondera przybyła deputacya polskiej ludności z niemieckiej części G. Śląska i wręczyła szereg życzeń polskiej ludności w owej części Śląska.

## Wyjazd p. Calondera do Genewy

**Katowice.** (AW) Calonder wyjeżdża do Genewy prawdopodobnie we czwartek.

## Dziwna historya nominacyi p. Szebeki

**Warszawa.** (Tel. M.) Wbrew doniesieniom pism narodowo-demokratycznych **nominacya p. Szebeki nie jest bynajmniej faktem dokonanym.** Dla usprawiedliwienia swych przedwczesnych informacyi podają dziś te pisma, jakoby Rada Ministrów zatwierdziła już kandydaturę p. Szebeki, a tylko kancelarya cywilna Naczelnika Państwa czyniła pewne trudności. Należy stwierdzić, że **tego rodzaju stawianie sprawy nie jest zgodne z rzeczywistością.** Na jak kruchych przesłankach wersye nar.-demokratyczne są oparte dowodzi choćby następujący fakt:

Oto min. Skirmunt oznajmił w sobotę o godz. 7 wieczorem na konferencyi prasowej, że Rada Ministrów nie zajmowała się jeszcze sprawą nominacyi p. Szebeki; tymczasem pisma narodowej-demokracyi twierdzą, że uchwała zatwierdzająca Rady Min. nastąpiła w sobotę o godz. 2 popołudniu.

## Konferencye dla omówienia ulg daninowych

**Warszawa.** Tel. M.) W związku z ustawą o daninie odbyły się tu **konferencye delegatów min. skarbu z delegatami m. Warszawy, reprezentantami urzędu skarbowego** na m. Warszawę i z komisarzem rządu na m. Warszawę. Idzie o system w jaki danina będzie ściągana w stolicy.

Inne konferencye tyczyły się **omówienia ulg,** jakie stosowane będą przy ściąganiu daniny. Odnośne rozporządzenie ministra Michalskiego ukaże się w najbliższych dniach.

## Demonstracya bezrobotnych w Warszawie

**Warszawa.** (Tel. wł. „Gońca Kr."). **„Przegląd Wieczorny"** donosi: W poniedziałek około godz. 11-tej przed południem przed państwowym urzędem pośrednictwa pracy zebrał się tłum, liczący około 1000 bezrobotnych i zdemobilizowanych. Część tłumu wtargnęła do urzędu i z okrzykiem: żądamy pracy! przełamała baryerę i przewróciła stoły. Tłum, zachęcany przez jakiegoś osobnika mówiącego źle po polsku, zaczął zamykać okienka, za któremi siedzą urzędnicy. Wkońcu tłum wśród okrzyków: nie chcemy roboty na wyjazd! udał się na plac Dąbrowskiego, przed ministerstwo pracy. Z tłumu wybrano delegacyę, która udała się do ministra Darowskiego, żądając rozpoczęcia robót około budowy dworca i węzła kolejowego, oraz podnosząc skargi na stosunki mieszkaniowe i aprowizacyjne na kresach wschodnich. Przemówienie ministra, który przedstawił zabiegi rządu, delegacya przyjęła ze zrozumieniem.

## Zerwanie stosunków chińsko-angielskich

**Waszyngton.** (PAT) Wobec tego, że **stosunki dyplomatyczne między rządem chińskim a Wielką Brytanią zostały przerwane** od dłuższego czasu z powodu bojkotu towarów angielskich w Chinach, należy oczekiwać odwołania przedstawiciela chińskiego z Londynu.

## Irlandya ratyfikuje umowę z Anglią

**Londyn.** (Reuter). Parlament irlandzki ratyfikował 64 przeciw 57 głosom umowę z Anglią.

—oOo—

# Niebezpieczne projekty nawracania Rosyi.

## Co ks. arcyb. Ropp proponował w Rzymie. — Nie wywoływać wojny religijnej. — Groźne następstwa dla Polski. — O właściwą drogę.

**Kraków**, 10 stycznia.

Jeden z ostatnich numerów „Tygodnika Polskiego" zawiera niezmiernie ciekawą enuncyację ks. arcybiskupa Roppa **na temat propagandy katolickiej w Rosyi i roli, jaką Polska ma w tej propagandzie odegrać.**

Obudzenie się ducha religijnego w Rosyi jest — zdaniem ks. arcybiskupa — niewątpliwe. W tym prądzie religijnym „zaznaczył się już i **strumień, który prowadzi do Rzymu".** — Wśród ludu? Nie, wyłącznie wśród inteligencyi, której część „katolicyzm obrządku łacińskiego niezaprzeczenie pociąga ku sobie". **Masy ludowe** zaś „są przywiązane właśnie do obrządku wschodniego i propaganda obrządku łacińskiego nie może tam mieć powodzenia". Ale ponieważ nie idzie o formę, lecz o treść, przeto

**KS. ARCYBISKUP ZAPROPONOWAŁ W RZYMIE**

**dla propagandy katolicyzmu na Wschodzie system dwuobrzędowy:** jeden biskup, który pontyfikuje i w łacińskim i w słowiańskim języku; również jedno duchowieństwo, uznające celibat, które jednakowo mogłoby odprawiać nabożeństwa i w słowiańskim i w łacińskim języku. **Obrządek** wschodni otrzymałby impuls do wprowadzenia do nabożeństwa wszystkiego, co podnosi i pociąga masy, jak: kult św. Sakramentu, Najświętszej Panny, święta majowe. Neofici przechodziliby wprost na katolicyzm, nie oznaczając obrządku, który następnie wybieraliby zgodnie ze swem upodobaniem.

Dalej ks. Ropp wyjaśnił, że dotychczas akcya katolicka w Rosyi **nie przybrała szerszych rozmiarów, ale „praca została już podjęta"**, i dodał, **że „jest to akcya czysto religijna,** która nie powinna służyć do celów politycznych". — Tem się **różnią zamiary ks. Roppa od akcyi ks. Szeptyckiego",** „która jest wybitnie polityczną". Zresztą szan. przedstawiciel Kościoła zaraz zaznaczył, że i propaganda katolicka na Wschodzie **„może mieć bardzo doniosłe następstwa polityczne",** zbliżając Rosyan do Polaków i zastrzegł się, że ona „na kresach naszych i w Rosyi nie powinna być narzędziem polonizacyi".

Wiadomości udzielone przez ks. arcyb. Roppa **o akcyi przezeń zapoczątkowanej i o propozycyach złożonych w Rzymie** wywołały w sferach politycznych stolicy **duże wrażenie.** Przeważnie słychać zdania zwracające się stanowczo **przeciw** wciąganiu Polski w tę akcyę i wykazujące jej niebezpieczne skutki **dla naszej państwowości.**

Na szczególną uwagę zasługuje artykuł „Kuryera Warszawskiego", **organu zachowawczego i stale akcentującego konieczność aktywnej polityki katolickiej.** „Kuryer Warszawski" atakuje stanowczo projekty ks. arc. Roppa i pisze między innymi:

Z punktu widzenia dojrzałej opinii politycznej sprawa musi przedstawiać się jasno: propaganda katolicka w Rosyi ma **niezmiernie małe przed sobą widoki,** a natomiast może wywołać **następstwa polityczne, spadające całym swym ciężarem na Polskę.**

Przecież sam ks. arcybiskup Ropp stwierdza, że propaganda obrządku łacińskiego „nie może mieć powodzenia w masach ludowych rosyjskich." Stwierdza on zarazem „wielkie obudzenie się ducha religijnego" w Rosyi. W swoim czasie paryski „Temps" podawał wysoce pouczające w tym względzie informacye swego korespondenta miejscowego, dochodzącego do podobnych, jak **ks. Ropp,** wniosków. Budzi się tam nie tylko duch religijny,

**BUDZI SIĘ PRAWOSŁAWIE.**

Szuka nowych dróg porozumienia się z ludem. Pragnie naprawić grzechy przeszłości i wydźwignąć się moralnie.

Czy usilowania te są dość rozległe i czy uwieńczone będą powodzeniem? Nie wiemy. Ale to wydaje się bodaj pewnem, że psychologicznie może **się rozpocząć niebawem w życiu prawosławia okres bojowy i kto mu się będzie przeciwstawiał, ten zapłaci wszystkie**

**KOSZTA WOJNY RELIGIJNEJ.**

Wiadomo, że wyrażają się one zazwyczaj w ... politycznej.

Polska propagująca w Rosyi katolicyzm, **byłaby ogłoszona za śmiertelnego nieprzyjaciela.**

Jesteśmy przeświadczeni, że nie tylko przez prawosławny. Zsolidaryzowaliby się z nim wszyscy szowiniści narodowi i wszyscy liberaliści. Uzbroilibyśmy przeciw sobie wielki obóz, dotknięty do żywego w swych uczuciach najwrażliwszych.

Nastroje te przeszłyby niechybnie na nasze kresy, gdzie żywioł prawosławny jest przecież tak licznie reprezentowany. **Dla nas — byłoby to**

**ŹRÓDŁEM CIĄGŁEGO ZAMĘTU I NIEZMIERNYCH KŁOPOTÓW RZĄDOWYCH,**

**dla Rosyi — pretekstem do wtrącania się do naszych spraw wewnętrznych.** A cóż powiedziałby świat? Znowu stanęlibyśmy przed jego trybunałem, jako czynnik nietolerancyjny, jako ognisko fantazyi politycznych, znowu wskrzesiłby znane oskarżenia.

Ks. arcybiskup Ropp utrzymuje, że „wspólność wiary zbliża i łączy narody", ale praktyka polska wcale nie usprawiedliwia tej optymistycznej tezy; mamy wszak obok siebie Litwinów katolickich, wśród których właśnie kler stanął na czele szowinizmu narodowo-politycznego; mamy unitów ruskich, którzy dyszą nienawiścią do Polski i polskości. Tedy i tego wyniku wśród ewentualnie nawróconych Rosyan nie może się spodziewać propaganda ks. Roppa, lubo oczekuje „bardzo doniosłych następstw politycznych".

Prawdy tak oczywiste nie mogą, jak mniemamy, być ukryte przed ogółem episkopatu polskiego, który też — spodziewamy się

**NIE DA SIĘ UNIEŚĆ FANTAZYOM**

**watykańskim co do nawracania Rosyi.** Zresztą o stanowisku jego nie doszły do nas bliższe informacye. Wiadomo tylko, że na majowym zjeździe biskupów polskich „zastanawiano się nad potrzebami religijnemi katolików w Rosyi i nad stosunkiem obrządku łacińskiego do obrządku wschodniego." Szczegółowszych wiadomości sprawozdanie urzędowe nie podało.

Polityka polska ma coś pilniejszego do spełnienia: **zaopiekowanie się Kościołem prawosławnym w Polsce,** posiadającym tu milionowe rzesze wyznawców, w tym mianowicie duchu, **aby go**

**WYZWOLIĆ Z POD ZALEŻNOŚCI HIERARCHICZNEJ OD KOŚCIOŁA ROSYJSKIEGO.**

Nie propaganda, lecz przeciwnie, zapewnienie bezspornej swobody religijnej i opieki państwowej prawosławnym obywatelom naszym tkwi w interesie państwa polskiego. Tolerancya wydaje cudowne owoce i ona tylko zdolna będzie zarówno osłabić węzły, łączące świat prawosławny po obu stronach kordonu granicznego, jak z czasem może nawet **pomnożyć swobodnie i samorzutnie owczarnię katolicką na naszych kresach."**

Oto prawdziwa polityka Polski — licząca się z jej teraźniejszem położeniem i przyszłością.

# O ratunek dla miliona rodaków.

## List pasterski Biskupów polskich w sprawie reemigrantów.

**Kraków**, 10 stycznia.

Tragiczne położenie milionowych rzesz reemigrantów wymaga szeroko zakrojonej akcyi pomocy nietylko ze strony rządu, ale i społeczeństwa. W sprawie tej zwracają się obecnie do ludności naszego kraju Arcypasterze Kościoła. Oto Episkopat polski wydał wspólny **list pasterski,** który niewątpliwie wzbudzi silne echo i wyda pożądane owoce. List ten brzmi:

**Najmilsi!** Dochodzą nas straszliwe wieści o losie tych, którzy po ciężkich niewolach, po długiem nieraz bardzo długiem oddaleniu się od Ojczyzny, powracają do niej.

Sprawozdania z gazet **o dzieciach ginących z zimna,** opowiadania naocznych świadków, ostatnie rozprawy w Sejmie, przedstawiają zgodnie straszliwy **obraz cierpienia i nędzy,** która objęła w swe okrutne ramiona setki i tysiące ludzi na progu samym powrotu ich do Ojczyzny. **Głód i zimno, brak obuwia, brak odzieży, choroby i zarazy, oto jest krótkie ujęcie tego położenia,** w jakiem znajdują się dzisiaj nasi reemigranci. Tyleśmy się już w czasach ostatnich napatrzyli na przejmujące sceny cierpienia i niedoli ludzkiej, tyleśmy się nasłuchali i płaczów i jęków, ale **rzadko kiedy czuliśmy się tak wzruszeni i tak wstrząśnięci w naszych sercach, jak dziś,** kiedy myślimy o tej doli synów Ojczyzny, powracających na jej łono. Bo jakież to przeciwieństwo pomiędzy tęsknotą dziecka narodu, które z uczuciem radości spieszy ku swojej matce Ojczyźnie, a tym ciosem nad wszelki wyraz straszliwym, który go właśnie na ziemi ojczystej dosięga. **Samo już uczucie ludzkości, samo sumienie i serce chrześcijańskie, a nadto, ta tak wstrząsająca tragedya wyrywa nam okrzyk z duszy. Wspomóżcie tych nieszczęśliwych i ratujcie ich!** Wszystkie uczynki miłosierdzia, jakie nakazuje ewangielia św., czekają tu na was i przyzywają was, abyście nagich przyodziali, głodnych nakarmili, pragnących napoili, tym, co przytułku nie mają, dawali schronienie, cierpiących pocieszali, a chorych leczyli. Nie możecie zapewne nieraz czynić tego sami, to, co jednak zawsze możecie, uczyńcie. **Dorzućcie grosz waszej ofiary na ulżenie** doli tych nieszczęśliwych. Nie pożałujcie datku waszego na otarcie łez niedoli, na ratunek przed śmiercią. I Bóg i Ojczyzna i wasze własne serca wzywają was do spełnienia tej posługi. **My biskupi polscy uważamy to za obowiązek i powinność naszego posłannictwa,** aby was do tego czynu miłosierdzia chrześcijańskiego gorąco wezwać i zarządzamy w tym celu składki w naszych kościołach w najbliższą niedzielę. Wielebne duchowieństwo przeczyta ten list nasz z ambon, z jednego z pism codziennych, w którym znajdzie wydrukowany. Zebrane ofiary prześle natychmiast do Konsystorzów.

†Edmund Kardynał Dalbor, Prymas, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, † Aleksander Kardynał Kakowski, Metropolita Warszawski. † Józef Bilczewski, Metropolita Lwowski, o. ł. † Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski o. o. † Adam Stefan Sapieha, książę Biskup Krakowski. † Józef Sebastjan Pelczar, Biskup Przemyski. † Leon Wałęga, Biskup Tarnowski. † Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki, Biskup Kujawsko-Kaliski. † Maryan Ryx, Biskup Sandomierski. † Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki. † Ignacy Dubowski, Biskup Łucko-Żytomierski. †Augustyn Rosentreter, Biskup Chełmiński. † Zygmunt Łoziński, Biskup Miński. † Marjan Fulman, Biskup Lubelski. † Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski. † Jerzy Matulewicz, Biskup Wileński. † Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki. † Stanisław Gall, Biskup Polowy W. P. † Romuald Jałbrzykowski, Biskup Sufragan Sejneński.

# Sami kurczymy ziemię polską!

## Niepokojące wieści z Wołynia. — Komisya graniczna cofa granicę Rzplitej. — Opór ludności. — Wrogowie Polski działają.

**Kraków**, 10 stycznia.

Z Wołynia dochodzą niepokojące wiadomości, jakoby nasza komisya graniczna, która z Równego przyjechała do Krzemieńca i ustala ostatecznie granicę południowo-wschodnią Wołynia, zgodziła się na **znaczne cofnięcie granicy powiatu krzemienieckiego na zachód.** W okolicy Jampola **kilkanaście wsi ma już niebawem znaleźć się w granicach sowieckiej Ukrainy.**

Wiadomość o tem wywołała zrozumiałe zaniepokojenie wśród zainteresowanej ludności — **i to nie tylko polskiej, lecz także ukraińskiej,** pragnącej zostać w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej. Jak donosi „Głos Wołyński", mieszkańcy jednej z pogranicznych wiosek oświadczyli, że w razie sprawdzenia się tej pogłoski **spalą całą wieś i z dobytkiem ujdą na zachód,** gdyż za nic w świecie nie chcą się dostać pod jarzmo bolszewickie. Wspomniany organ naszych kresów wyraża obawę, że **wobec ustępliwości komisyi granicznej niepokojące wiadomości mogą się sprawdzić,** co ujemnie wpłynie nie tylko na położenie interesowanej ludności, lecz także powagę państwa polskiego.

**Elementy przeciwpaństwowe** fakt ewentualnego cofnięcia w danym punkcie granicy polskiej **wyzyskują do agitacyi wśród ludu dalszych okolic,** utrzymując, że Rzeczpospolita dlatego granicy swojej nie broni i ustępuje tak łatwo żądaniom komisarzy bolszewickich, gdyż

czuje się słabą, a panowanie jej na Wołyniu jest wogóle tylko chwilowem. Przypomina się ludności, że w roku ubiegłym rządy polskie sięgały daleko dalej, niż obecnie, i że Polska cofnęła się pod naciskiem żądań komisarzy bolszewickich a następnie wmawia się w ludność dalszych na Zachód położonych okolic, że i stamtąd Polska rychło odejdzie. Lud wierzy w te opowieści, bo wierzyć w nie w takich warunkach może.

Jestto niewypowiedziana krzywda dla powagi naszego państwowego stanowiska na Wołyniu.

Sprawą powyższą powinny się zająć nasze władze centralne i nie dopuścić do tego, by wola ludności została lekceważona, a konsolidacya stosunków na Wołyniu uległa dalszej zwłoce.

# Azyatycki władca-historykiem Polski

**Rama VI. reformator Sjamu. — Za dawnych dobrych czasów. — „Ambasada sjamska zmienia spodnie". — Gęsiego, na czworakach.**

**Kraków**, 10 stycznia.

Uczony **król Sjamu, Rama VI**, który ukończył studya uniwersyteckie w Oksfordzie i **napisał** między innemi udatne **dzieło o rozbiorach Polski**, żeni się z księżniczką sjamską Valtabha Devi. W Bangkoku stolicy Sjamu, przygotowywane są z tego powodu wielkie uroczystości, po których para królewska ma wyruszyć w podróż poślubną do Europy.

Dzięki Ramie VI Sjam uległ zupełnemu zmodernizowaniu, przynajmniej pod względem zwyczajów i obyczajów klas wyższych, idących za przykładem dworu, tudzież instytucyj państwowych, jak poczty, telegrafy, armia lądowa i marynarka.

Jakże inaczej było jeszcze do niedawna, nawet za rządów króla Csulalongkorna, ojca obecnego władcy Sjamu, choć już i Csulalongkorn pracował nad zreformowaniem odwiecznego swego państwa azyatyckiego.

Za panowania tego króla pierwsze, wielkie poselstwo sjamskie przybyło do Paryża dla złożenia hołdu Napoleonowi III.

W uroczystym nastroju dwór francuski rezydujący wówczas w Fontainebleau oczekiwał gości. — Wreszcie przybyli i cesarzowa Eugenia kazała wprowadzić ich do sali audyencyonalnej. Mijała jednak minuta za minutą, a poselstwo nie zjawiało się w sali. Zniecierpliwiona tą zwłoką cesarzowa wysłała jednego z szambelanów na zwiady.

Po chwili wysłany wrócił i zaanonsował uroczyście:

— **Ambasada sjamska zmienia spodnie!**

Można sobie wyobrazić wrażenie sprawione przez te słowa.

Jak się okazało, etykieta sjamska wymagała, aby posłowie stawali przed obliczem obcego monarchy w sukniach nigdy jeszcze nie noszonych.

Wkońcu otwierają się podwoje sali i ambasada sjamska wkracza, ale jak! Również zgodnie z etykietą sjamską, **gęsiego i to na czworakach!**

Na ten widok nadzwyczajny tak cesarstwo jakoteż cały dwór musieli dołożyć wysiłków nadludzkich, aby nie wybuchnąć śmiechem.

Dziś stary, egzotyczny Sjam należy już do przeszłości.

# Na zdobycie bieguna północnego.

**Przed czwartą wyprawą Amundsena. — W walce z lodami podbiegunowymi. — Trzykrotne fiasco wyprawy. — Nieugięta energia norweskiego badacza. — Telegraf bez drutu i aeroplany na okręcie. — Ośm miesięcy wśród Czukczów. — Zabłąkani wśród pustyni lodowej.**

*(l.)* Trzy lata z górą minęły od chwili, w której mały okręt, długi na 37·60 m a szeroki na 12·55 m., ochrzczony mianem Maud na cześć królowej Norwegii, opuścił Chrystyanię. Na solidniejszy z okrętów, jakie kiedykolwiek wykonano z drzewa, wyruszał do walki z lodami podbiegunowymi, unosząc z sobą Roalda Amundsena, który pierwszy dotarł do bieguna południowego.

Śmiałemu podróżnikowi towarzyszyło ośmiu badaczy, pełnych bezwzględnej wiary w niezwyciężoną energię i dobrą gwiazdę Amundsena. Zamierzali oni płynąc wzdłuż wybrzeża północnego Syberyi, na wschód od wysp Nowej Syberyi dotrzeć do lodów Oceanu Północnego, a po nich ku biegunowi. Zbliżywszy się do bieguna, Amundsen z dwoma towarzyszami i kilku sankami ciągnionemi przez psy, miał przebyć pewną przestrzeń piechotą, a dotarłszy do bieguna północnego zatknąć tam sztandar norwegski.

## Przygotowania do czwartej wyprawy.

Nad wykonaniem tego planu mozoli się Amundsen od trzech i pół lat z niesłabnącą energią, a bez rozgłosu, bez sztucznej reklamy. Pierwsza kampania 1918—1919 r. nie udała się, druga 1919—1920 nie udała się również, zawiodła też 1920—1921. Trzy razy z rzędu okręt Maud usiłował dać się porwać prądowi północnemu w kierunku bieguna i trzy razy z rzędu groźne lody i przeciwne wiatry zmusiły go do szukania schronienia na tak mało gościnnem wybrzeżu Syberyi.

„Twardy orzech do zgryzenia" pisał kilkakrotnie Amundsen; można jednak było mieć pewność, że tak zażarty jak on badacz nie da się ugiąć przeciwnościom i przy trzeciem niepowodzeniu nie da za wygraną. I rzeczywiście: Amundsen donosi, iż w roku bieżącym znowu wybierze się w drogę po Oceanie Lodowatym. Będzie to już czwarta wyprawa. Maud nadwyrężony nieco w ostatniej walce z lodami (w lecie 1921) wymaga pewnych reparacyi; konieczne są też nowe fundusze; plan jednak zasadniczy pozostaje niezmieniony.

Nowością będą tylko pewne środki techniczne, a to telegraf bez drutu i aeroplany na pokładzie.

Termin wyruszenia w podróż ustalony już jest na maj b. r. Czwarta ta wyprawa przygotowuje się w największej ciszy, a nawet nieco w tajemnicy, Amundsen nie lubi bowiem rozgłosu. Mimo to pojawiło się interesujące niezwykle sprawozdanie z trzech pierwszych lat zabiegów śmiałych podróżników. Ludzie ci, gnani nieprzepartą żądzą dotarcia do celu, gromadzili po drodze niewyczerpany zasób cennych obserwacyi, badając lody, wiatry, odpływ i przypływ fal, magnetyzm ziemi studyując życie tubylców, osiadłych na północnych wybrzeżach Syberyi.

## U Czukczów.

Jeden z towarzyszy Amundsena, Sverdrup przebył ośm miesięcy wśród Czukczów, najbardziej na północ wysuniętego plemienia rybaków i myśliwych, którzy letnią porą wypędzają swe renifery ku morzu, aby uniknąć plagi komarów, zimą zaś powracają w głąb lądu stałego. Tam towarzyszył im Sverdrup.

W jesieni 1919 dwaj badacze norwegscy, Tessem i Knudsem odłączyli się od wyprawy. Amundsen wysłał ich prawdopodobnie z wiadomościami do Europy. Byli dobrze zaopatrzeni, towarzyszyło im sześć psów. Zabrali z sobą wszystkie dokumenty, zebrane w pierwszym roku wyprawy, m. i. manuskrypt zawierający 105.000 słów, wielką ilość klisz fotograficznych i t. d. Amundsen zachował niestety tylko kilka kopii.

## Poszukiwanie zaginionych.

Tessen i Knudsem zniknęli bez śladu, zabłąkani niechybnie wśród pustyni lodowej. Rząd norwegski wszedłszy w porozumienie z rządem sowieckim wysłał ekspedycyę na poszukiwanie zaginionych, ta jednak nie trafiła na żadne ślady. W maju ub. r. rząd bolszewicki zawiadomił, iż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa obaj podróżnicy zmarli w pobliżu przylądka Wild, nie podając bliższych szczegółów.

Dziś tajemnica jest już wyjaśniona. Bolszewicy, którzy zorganizowali już kilka ekspedycyi naukowych do północnych partyi Azyi, wydali również rozkaz poszukiwania obu Norwegów. Przed kilku dniami radio rosyjskie doniosło, iż trupy zaginionych badaczy znaleziono przy ujściu rzeki Jenissej.



# 100.000 dolarów za uwiedzenie męża

**PROCES IŚCIE AMERYKAŃSKI. — MILIONOWA KALIFORNIJKA I MASSAŻYSTA. — JAK W KINEMATOGRAFIE. — SZPIEDZY I DETEKTYWI. — POTRÓJNA WDOWA I POTRÓJNA ROZWÓDKA. — MISTRZ SZANTAŻU. — POŚCIG POLICYI. — ZASADZKA MAŁŻONKÓW.— DWAJ ADWOKACI KAŻĄ SIĘ NAWZAJEM ARESZTOWAĆ. — TAJEMNICZY HYPNOTYZER. — INTERWENCYA AMBASADY ANGIELSKIEJ W WASZYNGTONIE. — BOHATERKA UCIEKA DO HAVRU.**

**Kraków**, 10 stycznia.

(l.) Od trzech miesięcy pierwsza stronica wielkich dzienników amerykańskich zajmuje się niemal wyłącznie sensacyjną, iście

**KINEMATOGRAFICZNĄ PRZYGODĄ**

pięknej arcybogatej Amerykanki pani Crocker-Gouraud. Historya ta tak emocyonuje publiczność za Oceanem, iż przez pewien czas przygłuszała nawet — konferencyę waszyngtońską. Jest ona prawdziwie amerykańską: nie brak jej akcesoryów z

**ROMANSU KRYMINALNEGO.**

W grę wchodzi więc i szpieg i detektywi i listy pisane niewidzialnym atramentem i tajemniczy hypnotyzer itd.

Oto wątek przedziwnej historyi.

Pani Crocker Gouraud osiągnęła rekord małżeński w kraju Yankesów:

**WYCHODZĄC SZEŚCIOKROTNIE ZA MĄŻ,**

trzy razy była wdową, a trzy razy rozwódką. Od dziesięciu lat ustaliła swój „home" w Paryżu, gdzie żyje we wspaniałym pałacu, sławnym z balów i uczt luksusowych, odbywających się w salonach, urządzonych ze wschodnim przepychem.

W październiku ub. r. wyjechała p. Gouraud w interesach do Nowego Jorku. Chcąc równocześnie wykorzystać ten czas dla nadania większej smukłości swym kształtom ogłosiła, iż

**POSZUKUJE MASAŻYSTY.**

Na ogłoszenie to pojawił się u niej niejaki Bruno Schill, poddany niemiecki,

**MISTRZ W SZTUCE SZANTAŻU.**

Po trzech tygodniach aplikowania masażu swej milionowej klientce oświadczył jej rzecz następującą:

— Pani, mam pewne trudności z Towarzystwem Cunard Line; sprzedawałem bilety tego towarzystwa, lecz zapomniałem zwrócić im sumę, należną z tejże sprzedaży. Dla wybawienia mnie z kłopotu

**POTRZEBUJĘ 10.000 DOLARÓW**

Jednak pragnąca schudnięcia, a zatem dbająca o względy swego masażysty pani Gouraud oburzona tem żądaniem odprawiła go z kretesem.

Nie zrażony tem jednakże śmiałek powrócił nazajutrz wieczór z następującem oświadczeniem:

— Pani odmówiła mi 10.000 dolarów, dziś jednak nie będzie pani tak okrutna, by odmówić mi

**SCHRONIENIA NA TĘ NOC**

w pokoju przylegającym do jej sypialni. Wskutek mych nieporozumień z Cunard Line, jestem ścigany przez policyę i nie śmiem wrócić do mego mieszkania.

Masażysta wymawia te słowa z mimiką tak desperacką, płacze gorzkiemi łzami, rzuca się do kolan i wogóle działa w ten sposób, jakby

chciał przewlec tę scenę jak najdłużej. Dopiero o godz. 2 w nocy p. Gouraud przy pomocy służby hotelowej uwalnia się od natrętnego masażysty, sądząc że szantaż jest już skończony.

Był to jednak dopiero początek przygody.

Nazajutrz woźny sądowy przedkłada milionerce wezwanie, by stawiła się przed sądem, w celu dania odpowiedzi na skargę wniesioną przez panią Elżbietę Schill — prawną małżonkę Niemca, masażysty Bruna Schilla.

Opierając się na istniejącem w stanie Nowy Jork prawie, żona masażysty żąda od pani Gouraud

**100.000 DOLARÓW ODSZKODOWANIA**

za to, „iż odstręczyła uczucie jej męża i karygodnie zatrzymała tegoż w swem mieszkaniu do 2 godz. w nocy."

Pani Gouraud woła swego adwokata; ten wykrywa, iż dwaj detektywi opłaceni przez małżonków Schill czekali poprzedniej nocy w hallu hotelowym na sygnał, w danym razie, gdyby milionerka amerykańska niebacznie udzieliła noclegu szantażyście. O 4 godz. rano miano gwałtownie wyważyć drzwi, aby zdobyć rzekomy dowód zdrady małżeńskiej masażysty.

Manewr cały zawiódł tylko dzięki zdecydowanej postawie milionerki, a także dzięki obecności w hotelu tej samej nocy dwu innych detektywów, którzy na rachunek Cunard Line dozorowali swoich dwu kolegów zawodowych, zapłaconych przez małżonków Schill.

Szantaż był aż nazbyt wyraźny, chociaż prowadzony drogą pozornie legalną. Wystarczało

**PRZYTRZYMAĆ MASAŻYSTĘ**

i udowodnić jego zmowę z żoną w zorganizowaniu całej zasadzki. Gdy jednak prokurator wydał rozkaz aresztowania masażysty, było już za późno: Bruno Schill zniknął.

„To pani Gouraud dostarczyła memu mężowi środków do ucieczki, aby sama pomknąć za nim! oświadczyła żona Schilla. Jeden dowód więcej, że kobieta ta jest winna!"

W rzeczywistości masażysta, handlarz biletami, uciekł przed nagonką Tow. Cunard Line.

I rozpoczął się proces Niemki Schill przeciwko Amerykance Gouraud.

Nie upłynął tydzień, a żona masażysty zjawiła się z własnej woli u adwokata swej rzekomej „rywalki" z oświadczeniem:

— Przekonałam się, że moje pretensye do p. Gouraud są nieuzasadnione i pragnę podpisać, że zrzekam się prowadzenia procesu.

I podpisała.

Nazajutrz adwokat Amerykanki wstając rano z łóżka został aresztowany na skutek skargi, wniesionej przez adwokata Niemki. Ten ostatni przysięgł przed prokuratorem, iż klientka jego podpisała zrzeczenie się procesu wyłącznie pod hipnotycznym wpływem pewnego

**TAJEMNICZEGO INDYWIDUUM,**

znanego pod mianem Otto, przepłaconego rzekomo przez p. Gouraud.

Zaczęły się poszukiwania za owym Ottem, który zniknął jednak bez śladu, podobnie jak sam Schill.

W międzyczasie adwokat p. Gouraud z celi więziennej wniósł

**SKARGĘ O KRZYWOPRZYSIĘSTWO**

przeciwko adwokatowi p. Schill; aresztowano więc z kolei i tego mecenasa.

W takiem mniej więcej stadyum znajduje się cała ta amerykańska sensacya. Sprawa skomplikuje się prawdopodobnie jeszcze skutkiem faktu, iż

**MIĘDZYNARODOWE WPŁYWY**

otoczyły zdaje się opieką ucieczkę masażysty i zapewniły mu bezpieczną jakąś kryjówkę. Niemiec Schill służył bowiem w czasie wojny jako wywiadowca na żołdzie „British secret serwice" w Ameryce i potrafił niechybnie wywrzeć nacisk na ambasadę angielską w Waszyngtonie, aby ta otoczyła opieką jego żonę i ich proces.

Chcąc uniknąć przed natarczywością reporterów amerykańskich p. Gouraud

**POD PRZEBRANIEM SWEJ POKOJÓWKI**

opuściła Amerykę i przybyła do Hawru, na dobrotliwą ziemię francuską, gdzie bogate kobiety nie są ścigane sądownie za „odstręczenie uczuć mężowskich", gdzie bogaci mężczyźni nie są wtrącani do więzienia „za zerwanie obietnic małżeńskich.." U rasy łacińskiej bowiem wszystko kończy się na piosence, u Yankesów na... odszkodowaniu.



# Samobójstwo, czy fortel małżeński?

## 16-letnia małżonka. — W 8 dni po ślubie. — W nurtach Sekwany.

Paryż, 9 stycznia.

(l.) Jest rzeczą dość rzadką i oryginalną, aby ktoś, będący szampionem sztuki pływackiej, szukał śmierci.. rzucając się do wody. Jednakże młodość ma swoje prawa i swe wybryki...

W tych dniach młodziutka, bo 16-letnia mężateczka pani Genest stała się w Paryżu

**BOHATERKĄ TRAGI-KOMICZNEJ PRZYGODY.**

W tydzień po ślubie usiłowała zginąć śmiercią samobójczą, rzucając się do Sekwany. — Przed wykonaniem tragicznego skoku młoda desperatka, trochę dla śmiechu — nie myśli się poważnie o śmierci mając lat 16 — zdjęła z siebie płaszcz i obuwie, które oddała swej towarzyszce — była nią jej własna matka — i ukazała się nad brzegiem rzeki przy quai du Louvre w pięknym czarnym trykocie.

Po chwili zmukła jej postać zniknęła w lodowatej wodzie.

Skok był bez zarzutu, zgodny z wszelkiemi prawidłami sztuki pływania. — Tymczasem, dzielny policyant, pełniący opodal służbę bezpieczeństwa, przeraziwszy się widokiem rzucającej się do wody kobiety, uważał „za swój obowiązek interweniować". W ślad zatem za uroczą „samobójczyną" skoczył do rzeki i wyciągnął ją z wody.

Na policyi, dokąd zaprowadzono „dla rozgrzewki" niedoszłą samobójczynię, wszystko się wyjaśniło.

Pani Genest (16 lat i w 8 dni po ślubie) zeznała, że po sprzeczce ze swym mężem, postanowiła „skończyć z nędznem życiem."

Współudział matki w tej sprawie podaje zamiar samobójczy w dużą wątpliwość, jak również i fakt, że p. Genest jest szampionką pływania i że dwukrotnie stawała do konkursu przepłynięcia Sekwany w Paryżu. Wątpliwą była zatem śmierć tej znakomitej pływaczki. — Pragnęła ona raczej symulować samobójstwo, aby odzyskać łaski u swego małżonka, który przebaczy jej niechybnie w imię tygodniowego ich związku i... jej szesnastu wiosen.

# Krwawy samochód.

## Ślady krwi na drodze. — Ucieczka czterech automobilistów. — Trup szofera w lesie.

Kraków, 10 stycznia.

(l.) Przed paru dniami czterej podróżni, zdający się być Hiszpanami, wynajęli w Montpellier we Francyi południowej auto, które miało zawieźć ich do miejscowości Narbonne. Zgodzono się obopólnie na cenę 400 fr. i samochód ruszył w drogę.

Dalsze losy podróżnych otoczone są tajemnicą; prawdopodobnie zaszedł wypadek zbrodni, na drodze znaleziono bowiem auto pokrwawione z rozbitemi szybami. Ślady krwi widniały na kozle szofera, tudzież na suknie, wyściełającem wnętrze samochodu.

Burmistrz miejscowości Nissan stwierdził, iż widział przebiegający przez tę gminę automobil z czterema podróżnymi; rysopis ich odpowiadał czterem rzekomym Hiszpanom, którzy wynajęli szofera w Montpellier. Biegnące szybko auto zostawiało za sobą po drodze krwawe ślady. — Zapytywani przez przechodniów automobiliści zachowywali uparte milczenie, odmawiając wszelkich wyjaśnień.

Tajemnica została niebawem wykryta: w lasku koło Capistang znaleziono zwłoki szofera, głowa przebita była kulą rewolwerową, co wyjaśniają plamy krwi w aucie. Czterej podróżni znikli bez śladu, wobec czego powód zamordowania szofera jest nie wiadomy.

# Szpital zamknięty przed chorymi.

## Skandal ze szpitalem epidemicznym i repatryentami.

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, Lwów jako jeden z ośrodków powracających z Rosyi repatryantów, zarażonych różnemi chorobami, jest silnie zagrożony przez epidemie, zwłaszcza tyfus plamisty. To też tem większe wrażenie wywiera tam dziwna historya ze szpitalem nadzwyczajnego komisaryatu do walki z epidemiami, zamkniętym dla.. chorych.

Dnia 22 grudnia przywieziono na lwowski etap „państwowego urzędu do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników" około 700 ludzi, w czem 21 siła chorych zakaźnie. Otóż wszystkie te nieszczęśliwe ofiary długoletniej tułaczki trzeba było rozlokować w barakach etapu, ponieważ nadzwyczajny komisaryat ma wprawdzie odpowiednio urządzony szpital, ale nie może z niego korzystać od pięciu miesięcy, z powodu zatargu z władzami wojskowemi.

Rzecz przedstawia się tak: Lwów posiadał tylko jeden oddział zakaźny na120 łożek przy ogólnym szpitalu. Dlatego też jeszcze w 1919 roku magistrat odnowił jeden budynek w koszarach Areiszewskiego i założył tam drugi oddział, który funkcyonował aż do sierpnia roku ubiegłego. Wówczas jednak owym budynkiem zainteresowało się wojsko i pod pozorem obawy przeniesienia zarazy do koszar, zakazało przyjmowania tam chorych zakaźnie. Obawa była płonna, ponieważ szpital jest dostatecznie odosobniony, a zakaz nielegalny, gdyż wydano go bez wiedzy szefa sanitarnego oddziałów wojskowych. Zresztą w październiku okazało się, że spowodowała ten zakaz chęć urządzenia właśnie w tym budynku szkoły dla oficerów taborowych. Tak przynajmniej brzmiał rozkaz powtórny ewakuacyi szpitala.

Tym razem sprawa oparła się o ministeryum wojny i podanie o zwrot budynku władzom szpitalnym, wraz z przychylnym wnioskiem szefa departamentu sanitarnego została skierowana dnia 21 listopada do departamentu V inżynieryi i saperów. Najwidoczniej jednak departament ów uważa, że chorzy zakaźnie mogą czekać z kuracyą. Dotychczas bowiem smutną sprawę szpitala lwowskiego osłania niezmiennie całun zapomnienia w departamencie V, a chorzy przymierają na barłogach etapowych, zamiast korzystać ze szpitala, który stoi pusty, gdyż projektowanej szkoły i tak w nim nie założono.

# Dzielna obrona przed bandytami.

Dnia 2 stycznia we wsi Guzew gm. Szczawin, szajka uzbrojonych w broń palną bandytów napadła na gospodarza Jeżmiaka. Bandyci wkroczyli do mieszkania, związali wszystkich domowników, grożąc im rewolwerami, poczem zaczęli rabować.

Po zabraniu ubrania i pieniędzy bandyci udali się do drugiego gospodarza w tejże wsi Szmelcza nego, w ten sam sposób ograbili go, a następnie udali się do gospodarza Michalaka, który już spał. Gdy bandyci pukając do okna wołali po nazwisku gospodarz zbudził się i otworzył, myśląc, że to sąsiad. Bandyci skierowali rewolwery na Michalaka i jego syna i krzyknęli: „ręce do góry", co przestraszeni Michalakowie uczynili, a gospodyni i służąca poczęły oddawać bandytom rzeczy.

Kiedy bandyci zajęci byli rabunkiem, a jeden z nich postawił karabin Mauzera koło kufra i szukał sznurów by związać domowników, dzielna Michalakowa złapała karabin, podała go błyskawicznie synowi, krzyknęła: „broń się synu". Bandyta zdołał chwycić za kolbę karabinu i począł strzelać, lecz młody Michalak kierował wszystkie strzały w górę lub w stronę; w tymże czasie ojciec Michalak złapał drugiego bandytę, powalił na ziemię i począł dusić za gardło, to samo uczynił syn, a Michalakowa wybiegła ze służącą nawieś po pomoc. Do czasu nadejścia pomocy dzielni obrońcy już zdołali tak pognieść bandytów, że w parę godzin obaj zmarli. Dotąd jeszcze nie wyjaśniono, kto są zabici bandyci. Narazie władze miejscowe aresztowały podejrzanych o współudział w napadzie. Według przypuszczeń jeden z zabitych bandytów był herszem bandy, grasującej w okolicy.

# Chwila bieżąca.

**Kalendarzyk:**

Wtorek 10 Stycznia

Agatona p.
Wschód słońca 7:57
Zachód słońca: 3:19
Długość dnia: 8:20

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Wtorek: „Jesienna [illegible]".
Środa: „Betleem Polskie".

TEATR [illegible] I OPERETKA
Wtorek: „Odmłodzony Adolar".
Środa: „Carmen".

OPERETKA NOWOŚCI
Wtorek: „Wieczór baletowy".
Środa: „Wieczór baletowy".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).
Wtorek, prof. Ludwik [illegible]: „Nawrócenie Papini'ego" (uwagi o ostatniej książce tegoż autora).

KOLLEGIUM WYKŁADOW NAUKOWYCH RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B 39.
Środa. red. dr Ludw. Rubel: „Zagadnienia polityki polskiej w r. 1922".

## Litwini więżą gen. Babiańskiego.

Jak się dowiadujemy generał Aleksander Babiański jest w dalszym ciągu internowany w swoim majątku Wajgowo przez Litwinów. **Władze litewskie trzymają gen. Babiańskiego pod surowym dozorem** nie dopuszczając don nikogo **i nie pozwalając na korespondencye.**

Dzieje się to pomimo, **że p. Schilling, wzamian za internowanie którego** aresztowano generała Babiańskiego, jest oddawna uwolniony.

—ooo—

## Tajemnicze zaginięcie aktów i biżuteryj.

Przed kilkoma dniami zaszedł **na drodze między Niemirowem a Rawą Ruską** tajemniczy wypadek **zaginięcia skrzyni** o wadze 150 kg., **zawierającej książeczki kasy oszczędności oraz biżuteryę wartości 2 milionów.**

Historya przedstawia się tak: Urząd podatkowy w Niemirowie przewoził akta i depozyta na 5 furach do Rawy Ruskiej. Transport ten konwojował nadrządca Jen Fidak, który po 6 klm. jazdy zostawił transport w drodze, a sam pojechał w szybkiem tempie do Rawy Ruskiej, by zarządzić tam odbiór transportu.

Gdy tak transport powoli się posuwał, nadjechało kilka obcych fur i gospodarz Podborny. Ponieważ droga była zła i konie wiozące ciężkie skrzynie z aktami ciągle stawały, Podborny wraz z towarzyszami poradzili wiozącym akta, by jedną skrzynię ciężką zostawili na drodze, a później po nią wrócą. Wiozący usłuchali tej rady i skrzynię ważącą 150 kg. zrzucili z wozu do rowu.

Gdy po pewnym czasie wróciła jedna furmanka po porzuconą skrzynię, przekonała się, że po niej ślad wszelki zaginął.

Zawiadomiona o tem policya, rozpoczęła energiczne dochodzenia i poszukiwania za ową skrzynią. Po kilku dniach poszukiwań aresztowano Jana Podbornego, Tomasza Lachowicza, Stefana Mastykacza i J. Mastykacza pod zarzutem kradzieży owej skrzyni.

Jak zeznali świadkowie, widziano u Lachowicza książeczkę kasy oszczędności, która mu wypadła z pod marynarki, a pochodząca niewątpliwie z owej skrzyni. Lachowicz jednak jest, a skrzyni niema...

—ooo—

## Tajemnicze zwłoki dziecka w Wildze

(t) Onegdaj wieczorem, chłopcy zabawiający się ślizgawką na rzeczce Wildze, wpadającej do Wisły pod Dębnikami, znaleźli koło przerębli trupa 2-miesięcznego dziecka a obok poduszeczkę z pieluszkami. Komisya sądowo-lekarska stwierdziła, że dziecko zostało uduszone. Na szyi bowiem dziecka zauważono po prawej stronie ślady odcisków palców. Zwłoki nieznowlęcia przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

—ooo—

## Wścieklizna u psów w Krakowie.

(t) Jak się dowiadujemy Miejski urząd weterynaryjny stwierdził w ostatnich czasach kilka wypadków wścieklizny u psów, pochodzących z Dz. 13-tej i 19-tej. Wobec tego magistrat przypomina obowiązek ścisłego przestrzegania wydanych zarządzeń, zdążających do stłumienia zarazy, w szczególności zaś, odnoszących się do zaopatrywania psów, tak chodzących wolno jak i prowadzonych na smyczy w trwałe i gęste kagańce, wykluczające możność ukąszenia.

Nie przestrzegający tego obowiązku będą z całą surowością pociągani do odpowiedzialności. Wypadki pokąsania przez psy winny być natychmiast zgłoszone w Miej. urzędzie weter. celem ujęcia podejrzanego psa i przeprowadzenia badania względnie obserwacyi i dalszych zarządzeń.

# Prędzej kruki rozdzióbią — niż zjedzie komisya sądowa!

### Nieszczęśliwy wypadek kolejowy. — Zwłoki leżały 50 godzin na torze. — Nareszcie zjechała komisya!

(t.) W nocy z dnia 7 na 8 b. m. maszynista prowadzący pociąg towarowy z Trzebini do Krakowa zatrzymał nagle pociąg, **zauważywszy** pod sygnałem wjazdowym na stacyi Zabierzów między dwoma torami **leżącego bez ruchu człowieka.**

Po zatrzymaniu pociągu **okazało się, że są to zwłoki ofiary nieszczęśliwego wypadku kolejowego.**

Mianowicie, jak stwierdzone, zwłoki te zmasakrowane w straszny sposób, **leżały tam już blisko dwie doby, gdyż nie można ich było usunąć przed przybyciem komisyi sądowo-lekarskiej (!).**

Powodem tragicznego wypadku była **własna nieostrożność pasażera,** który jadąc podobno z Moraw do rodziny swej w Zabierzowie, dowiedziawszy się w ostatniej chwili, że pociąg się na tej stacyi nie zatrzymuje, **wyskoczył z wagonu** tak nieszczęśliwie, że **wpadł pod koła pociągu zdążającego właśnie w drugą stronę.**

W kilka godzin po tem tragicznem zdarzeniu **przybyła na miejsce wypadku żona zabitego,** mieszkająca obok Zabierzowa w Bolechowicach i prosiła o pozwolenie na zabranie zwłok do domu. Jednakowoż **prośby nie odniosły skutku,** oświadczono jej bowiem, że **może to uczynić dopiero po oględzinach komisyi.**

Niestety komisya w ciągu dwóch dni nie zjawiła się, a **do zwłok leżących w polu, poczęły się zlatywać kruki.**

Dopiero wczoraj — **w 50 godzin po wypadku przybyła komisya, poczem zwłoki usunięto z toru.**

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że **podobna opieszałość odpowiednich czynników jest karygodna** i należy zbadać, kto w sprawie po wyższej ponosi winę.

# Pożar na stacyi kolejowej w Przemyślu.

W dzień 3 Króli wybuchł pożar naprzeciw budynku stacyjnego w Przemyślu. Ogień wybuchł w t. zw. lodowni kolejowej, w której piwnicach znajdowały się znaczniejsze zapasy smoły i mazi. Skutkiem zajęcia się tych składów przybrał pożar charakter tak gwałtowny, że stłumienie go było niepodobieństwem. Cały budynek wraz z zawartością w ciągu kilku godzin spłonął doszczętnie. Mimo iż straży ogniowej udało się pożar zlokalizować, szkoda jest bardzo znaczna.

# Kradzież 4 milionów w pociągu

Onegdaj dokonano znów wielkiej i śmiałej kradzieży podczas jazdy kolejowej. Ofiarą padł niejaki Berisch Schiff, właściciel kantoru wymiany w Sanoku. Jechał on w przedziale wagonu drugiej klasy w pociągu osobowym w kierunku do Tarnowa. W drodze wsiadł do wagonu tego elegancko ubrany jegomość, który kilka razy wydalał się na korytarz, a na stacyi w Tarnowie prosił p. Schiffa, by uważał na jego palto. Wkrótce zauważył Schiff, że **wycięto mu z ubrania torebkę, w której przechowana była kwota 4 milionów marek p.** Zaalarmowano natychmiast policyę tarnowską, która przyaresztowała sprawcę w osobie Maksa Rozenberga z Przemyśla. Kradzieży dokonał przy pomocy wspólnika, którego dotychczas nie ujęto.

# Nowy dramat miłosny.

*(Tel. wł. „Gońca Krakowskiego").*

**Lwów,** 9 stycznia.

Stanisław Żurawski, służący u Stefana Kobryna w Lesienicach pod Lwowem, zgłosił się sam **na** policyę z oświadczeniem, że **zastrzelił** swego służbodawcę. Zabójstwo ma tło miłosne. Mianowicie Kobryn podejrzywał Żurawskiego, że ten jest kochankiem jego żony i z tego powodu bardzo źle obchodził się z Żurawskim.

# Przedziwna karyera rzezimieszka.

### Złodziej — żandarmem polowym. — Zbrodniczy handlarz nierogacizny — Kradzież czeków amerykańskich. — „Miał pecha".

Policya lwowska aresztowała niebezpiecznego rzezimieszka, który w ciągu dwu lat ostatnich **dopuścił się szeregu zbrodniczych czynów,** a dzięki swemu sprytowi, dwukrotnie znalazłszy się w więzieniu za każdym razem zdołał się wyrwać na wolność, symulując chorobę i starając się w ten sposób dostać do szpitala, skąd ucieczka nie przedstawia już takiej trudności, jak z aresztów.

Nazywa się **Władysław Nyczaj false Mikołaj Krzanczyński,** a wśród złodziei znany był jako **„Dziunek".** Grasował od kilku lat i na swoim sumieniu posiada szereg kradzieży, rabunków, rekwizycyj, dezercyę, a nawet jedno zabójstwo.

Zbrodniczą swą „karyerę" **rozpoczął** od dezercyi. Wstępuje najpierw do wojska w r. 1920, a odesłany transportem do 21 pp. w Rzeszowie — **ucieka po drodze** i tak buja po Lwowie i okolicy od maja do września. Kiedy policya coraz bardziej poczyna szukać tajemniczego „Dziunka" — Nyczaj opuszcza sferę swej dotychczasowej działalności i wypływa w powiecie brodzkim, **jako żandarm polowy.**

Pod osłoną munduru grasuje, dopuszczając się szeregu nadużyć. I tak: przychodzi do wójta w pewnej wsi, w powiecie brodzkim, przedstawia mu sfałszowane papiery, a podając, że jest żandarmem polowym, żąda podwody do sąsiedniej wsi Wysocka. Wójt polecił **dostarczyć** „żandarmowi" podwodę. Wybredny „Dziunek" wybiera młodą parę koni gospodarza Sieniewicza i ten jedzie z nim na podwodę. W czasie, gdy gospodarz zajęty był przygotowaniem zaprzęgu do wyjazdu, Nyczaj idzie od chaty i rekwiruje, tu mąkę, tam chleb i kaszę, natrafia jednak u gospodarza Michała Czernichowskiego na opór, wobec czego **wyjmuje brauning i strzela** do niego. Zarekwirował jeszcze drugą podwodę i wyjechał w kierunku Lwowa. Zatrzymał się w Gliniankach i tu na rynku rozpoczął z żydami-handlarzami pertraktacye w sprawie sprzedaży jednej podwody, druga bowiem gdzieś uszła. Żyd przysiadł się do żandarma, a gdy Sieniewicz wstąpił na przedmieściu na chwilę do znajomego, żandarm podciął konie i zniknął bez śladu.

Niedługo potem udaje się Nyczaj **na nową wyprawę.** Tym razem dotarł do Lubiany, przysiółka w pow. lwowskim, gdzie **w nocy zapukał do chaty** gospodarza Daćki, a podając, że jest handlarzem nierogacizny prosił go o furę, celem przewiezienia świń do Lwowa. Daćko zgodził się, i niebawem wyjechał z Nyczajem młody chłopak, pasierb gospodarza, Wasyl Doskoczyński.

Gdy stanęli przed karczmą — Nyczaj polecił zejść chłopcu z fury po świnie, a sam zamierzał umknąć z końmi. Chłopak nie chciał wypełnić polecenia nieznajomego handlarza, świadcząc, że spólnik jego nie mogąc się doczekać podwody, pewnie nierogaciznę popędził naprzód.

Pojechali tedy i wówczas Nyczaj nagle zrzucił z fury chłopca, który spadł na gościniec i zabił się na miejscu.

Nyczaj uszedł z końmi, i zatrzymał się w Lwowie. Dowiedziawszy się, że policya poszukuje go zemknął w kierunku Lwowa.

Tutaj przybrał nowe nazwisko Mikołaja Krzanczyńskiego i wstąpił znów do wojska i w kilka

dni później skradł konia wojskowego za 16.000 mk.

Złodziej Mikołaj Krzaczyński przeistoczył się tymczasem w kandydata... na zastępcę listonosza we Lwowie i zaraz w pierwszych dniach swego urzędowania skradł list z dwoma czekami amerykańskimi na kwotę 5.000 mk. List był adresowany do kupca Bara, zamieszkałego przy ul. Sobieskiego i wprowadził „Dziunka“ w sytuacyę arcynieprzyjemną. Miał bowiem kon okrad prawdziwego pecha z tą całą aferą czekową. — Właśnie wybrał się, aby jakiemu czarnogiełdziarzowi sprzedać owe czeki i zbliżył się do jednego z nich, oferując mu ich kupno. „Dziunek“ trafił przypadkiem na owego kupca Bara, na którego nazwisko czeki były wystawione. Kupiec nie zdradził się bynajmniej z odkryciem, jakiego dokonał, oświadczył gotowość kupna i poprosił sprzedającego do kantoru, gdzie miał mu pieniądze wypłacić. Tu ku niezwykłemu zdziwieniu „Dziunka“ cała sprawa wykryła się i sprytny **rzezimieszek został aresztowany.**

# Nieznajomy z tajemniczą walizą.

## Szpieg bolszewicki.

Posterunkowy policyi, pełniący służbę wieczorem w ulicy Szpitalnej we Lwowie, zawezwał do wylegitymowania się młodego mężczyznę, który wydawał mu się podejrzanym. Ponieważ mężczyzna ów nie miał dokumentów, więc posterunkowy postanowił sprowadzić go na inspekcyę policyi.

W drodze do policyi **nieznany osobnik ofiarował posterunkowemu 115.000 mkp. i 200 dol.** jedynie za to, by go tylko puścił na wolność. — Posterunkowy nie zgodził się na propozycyę i prowadził go dalej. Gdy już byli w ulicy Rappaporta nieznajomy skorzystał z ciemności i rzuciwszy swą walizkę pod nogi policyantowi począł uciekać. Po bezskutecznem wezwaniu, by uciekający stanął, **posterunkowy dał kilka strzałów, które jednak chybiły.** W tym czasie zbiegowi udało się ukryć. Dopiero w godzinę później spostrzeżono go w **ulicy Kotlarskiej.** — I tu również nieznajomy ratował się ucieczką; dano nawet **do niego pięć strzałów, które chybiły.** Wkońcu przytrzymano go i sprowadzono na inspekcyę policyi.

W czasie przesłuchania dowiedziano się, że przytrzymanym jest **Akraham Werch z Płoskirowa, syn kolonisty tamtejszego.** Poza tem dotychczas nic więcej od niego się nie dowiedziano.

**W walizie**, którą rzucił pod nogi posterunkowemu, **znaleziono 115.000 mkp. i 200 dolarów**, które były ukryte **w podwójnem dnie walizy.**

Celem bliższego poznania się z osobą Wercha, policya osadziwszy go w aresztach, rozpoczęła nad nim studya. Zdaje się, że mamy do czynienia z niebezpiecznym agentem bolszewickim.

## Przepadła kobieta.

Przed kilku dniami w drodze między Rabczem a Bitkowem zginęła bez śladu Anna Zawadzka, żona robotnika naftowego w Bitkowie. Zaginiona szła z domu do męża, niosąc mu czystą bieliznę.

—ooo—

## Podwójne życie pana dyrektora.

(m-m) Donosiliśmy już o tem, że w Berlinie aresztowano szereg osób z najlepszego towarzystwa pod zarzutem systematycznego okradania sklepów. Jednym z głównych oskarżonych jest niejaki p. Morvilius, dyrektor wielkiego towarzystwa handlowego **osobistość dobrze znana w szerokich sferach towarzyskich Berlina.**

Morviliusowi zarzucają nietylko współuczestnictwo w licznych kradzieżach, ale także kuplerstwo. Cała ta sprawa jest tem dziwniejsza, że Morvilius miał opinię nieposzlakowaną, uchodził za dobrego ojca rodziny, urzędnika bez zarzutu i człowieka uczciwego. Najwidoczniej prowadził on podwójne życie — tak jednak sprytnie, że nikt tego nie podejrzywał.

—oOo—

**Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po raz 4 rastrojowa sztuka rosyjska „Jesienne skrzypce“. We czwartek wznowiona z tak znacznem powodzeniem „Sąsiadka“ Jaroszyńskiego. Najbliższą nowością będzie komedya Stefana Kiedrzyńskiego „Czysty interes“ grana w Warszawie od długiego czasu z wielkiem powodzeniem.

**BOY NA UROCZYSTOŚCIACH MOLIEROWSKICH W PARYŻU.** Dr Tadeusz Żeleński (Boy) został zaproszony przez miasto Paryż do wzięcia udziału w uroczystościach molierowskich, które rozpoczynają się dnia 15 bm. Dr Żeleński wyjechał dzisiaj do Paryża.

**PREMIERA BALETOWA W TEATRZE „NOWOŚCI“.** Dziś we wtorek pierwszy wieczór baletowy z udziałem N. Nadieżdiny P. i F. Koszutskich, L. i J. Ciesielskich i corps de balet. Bogaty program składa się z kilkunastu pierwszorzędnych numerów tanecznych. Wieczór ten będzie powtórzony jutro, tj. we środę.

**ROBERT STOLC** jest dziś najpopularniejszym kompozytorem operetek. Ostatnio wystawiony przez teatr „Nowości“ jego „Taniec szczęścia“ osiągnął 30 wysprzedanych przedstawień. Dyrekcya teatru „Nowości“ przystępuje obecnie z wielkim nakładem kosztów do wystawienia ostatniej nowości Stolca „Księżniczki foxtrotta“, granej w Wiedniu w teatrze Jana Straussa 350 razy.

(t) **PRZENIESIENIE BIUR KOMISARYATÓW OBWODOWYCH.** Z dniem 15 bm. zostaną przeniesione biura komisaryatów obwodu I. i II. z obecnego lokalu biurowego przy ul. Wiślnej 4 do lokalu w domu Larysza na I piętrze oficyny, w miejsce biura dla kontroli spożycia chleba i mąki. Komisaryat obwodu I. zajmie 3 pokoje (wejście z podestu schodowego), zaś komisaryat obwodu II. jeden pokój i jedną większą salę (wejście z ganku).

**NOWE PRZEPISY STEMPLOWE.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę interesowanych na numer 107. Dz. Ust. z 30 grudnia 1921, zawierający rozporządzenie ministra skarbu wprowadzające przepisy wykonawcze do ustawy z 28 października 1921 o opłatach stemplowych od rachunków i poświadczeń odbioru sum pieniężnych lub innych przedmiotów wartościowych.

(t) **KRADZIEŻ W FABRYCE CHUSTEK.** Wczoraj aresztowano 18-letnią Maryę Glucksmann, która zatrudniona w fabryce chustek Ferdynanda Kowacza w Podgórzu, dopuszczała się tam systematycznych kradzieży. Podczas rewizyi w mieszkaniu Glucksmannowej znaleziono 24 chustek do odziewania, pochodzących z fabryki Kowacza.

(t) **EPIDEMIA KRADZIEŻY FUTER** wzrasta w naszem mieście z dnia na dzień. Wczoraj donosiliśmy o trzech wypadkach kradzieży futer dokonanych z przedpokojów mieszkań prywatnych, dziś zanotowały kroniki policyjne znowu trzy podobne kradzieże. Okradziono z futer p. Wilhelma Beckmanna przy ul. Filipa 11, p. majora Rudolfa Zalewskiego zam. przy ul. Basztowej 3, nadto z wozu za rogatką warszawską skradziono na szkodę Wiórka Łukasza futro wartości 200.000 marek.

—ooo—

# Walne zgromadzenie Izby handlowej.

Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Izby handlowej, prez. Epstein po zagajeniu obrad, złożył sprawozdanie roczne z działalności Izby. Wspomniawszy o konferencyi z min. skarbu Michalskim i przedłożonych mu postulatach małopolskiego przemysłu i handlu, poruszył sprawę połączenia kolejowego Krakowa z Śląskiem oraz sprawę budowy osobnego magazynu dla pośpiesznych przesyłek celnych. Projekt nowej ustawy przemysłowej już został **przez Izbę**, a nadto Izba, celem wszechstronnego rozważenia kwestyi, postanowiła zwołać nadzwyczajne plenarne zgromadzenie z udziałem profesorów uniwersytetu; jednocześnie wniesiono do ministerstwa o przedłużenie terminu zaopiniowania do dnia 28 bm.

Gdy przystąpiono do wyboru prezydyum, przewodnictwo objął prez. miasta Federowicz; **prezydentem wybrano jednomyślnie po raz czwarty p. Tadeusza Epsteina,** co zebranie przyjęło oklaskami, **wiceprezydentem ponownie** rm. **Jana Perosia**, a delegatem do prezydyum p. **Wł. Zawojskiego.** Po dokonaniu wyboru, radca Nowicki w imieniu wojewody dra K. Galeckiego złożył gratulacye nowo wybranemu prezydentowi, dziękując mu za dotychczasową owocną działalność na niwie pracy publicznej. Prez. **Epstein**, dziękując za wybór, przedstawił program prac prezydyum Izby na przyszłość wraz z uwagami o ogólnym obecnym stanie gospodarczym. Przemysł i handel nie jest dostatecznie reprezentowany w sejmie ustawodawczym, co w przyszłości musi uledz zmianie. Domagać się należy **bardziej sprężystej administracyi: mniej ustaw i rozporządzeń, więcej porządku.** Rzeczywista **unifikacya** wszystkich ziem polskich, przedewszystkiem **w dziedzinie gospodarczej,** jest postulatem pierwszorzędnej wagi. Izby handlowo-przemysłowe, jako instytucye kompletne, powinny odegrać należytą rolę przy wydawaniu nowych ustaw. **Polityka specyalnego powiększania ciężarów podatkowych wobec handlu i przemysłu** jest polityką fałszywą, taksamo zbyt daleko idące zapędy podatkowe samorządów gminnych są niewłaściwe. W dziedzinie **zewnętrznej** polityki gospodarczej, na pierwszy plan wysuwa się konieczność **uregulowania stosunków handlowo-politycznych z państwami sąsiedniemi.**

Z porządku dziennego dokonano **wyboru skarbnika** Izby, którym został **inż. L. Nitsch.** Radca dr Nieć zgłosił wniosek, domagający się jaknajszybszego uchwalenia **jednolitej ustawy o izbach handlowych i przemysłowych;** wniosek uchwalono. Radca prez. Federowicz jako poseł i referent sprawy w sejmie, przedstawił dotychczasowe losy tej ustawy.

W sprawie **zagranicznych spółek akcyjnych** oraz **obcych kapitałów** w spółkach akcyjnych polskich wypowiedziało się zebranie za liberalnem ich traktowaniem przy odpowiedniem obwarowaniu praw i interesów polskich. Sprawozdanie sekcyi handlowej **przedłożył radca dr L. Macharski;** dotyczyło ono zasad **kalkulacyi kupieckiej; kupca obowiązuje cena rynkowa,** względnie wykazanie się fakturami. Zebranie odpowiednią uchwałą podzieliło tę opinię.

Następnie uchwalono dwa wnioski r. Adelmana: w sprawie **zmiany** rozporządzenia pobierania przez radę m. Krakowa **akcyzy i podatku towarowego,** tak, aby za wywieziony z Krakowa surowiec względnie towar pobrane opłaty zwracano; by przedkładano Izbie wszystkie podania gmin miejskich w sprawie wprowadzania nowych opłat konsumcyjnych i towarowych.

Dłuższa a ożywiona dyskusya rozwinęła się nad referatem radcy **Anczyca**, w sprawie **urlopów dla robotników;** referent ten proponował 1 tydzień płatnego urlopu po roku, 2 tygodnie po 3 latach, w czasie od 1 maja do 30 września. Po przemówieniach pp. Paszkowskiego, Schillera, Kosobuckiego, Adera, Iderskiego, dra Niecia, Adelmana, Iglickiego, Nitscha i Lewalskiego, uchwalono domagać się ankiety w tej sprawie przez sejm, względnie podzielić stanowisko referenta. Prez. Epstein podkreślił zarówno słuszność postulatu robotników, jak konieczność chronienia interesów produkcyi.

Z kolei **radca** Kubiczek udzielił wyjaśnień w sprawie nowych połączeń kolejowych z zagranicą i wewnątrz kraju; z postulatów tego rodzaju jednym z ważniejszych jest **połączenie kolejowe bezpośrednie Krakowa z Łodzią, Bytomiem i Katowicami.** W sprawie **budowy składów tranzytowych w Krakowie,** Izba stwierdzając konieczność tej budowy, oświadczyła się jednocześnie **przeciw** wszelkiemu **monopolizowaniu tej budowy przez jedno przedsiębiorstwo.**

Na zakończeniu obrad uchwaliła izba pięć naglących wniosków: **przeciwko** zamierzonemu **zamknięciu dwóch filij pocztowych w Krakowie,** o **przedłużenie terminu składania fasyj dochodowych** do 1 czerwca br.; **przeciwko** nadmiernemu **nakładaniu dodatków do podatków państwowych** przez organizacye samorządowe, gminne, powiatowe itd., przeciwko zbyt wysokiemu wymiarowi opłat „składowego“ i „postojowego“ na kolejach; wreszcie przeciwko zamianie niniejszych urzędów pocztowo-telegraficznych na prowincyi na tzw. agencye pocztowe.

Niespodzianem zakończeniem obrad było zajmujące przemówienie prof. **Okolskiego** z Warszawy, dyrektora centralnego polskiego związku przemysłowców metalowych i reprezentanta Polski na międzynarodowym kongresie pracy w Genewie, biorącego udział we wczorajszych obradach Izby, jako **miły a honorowy gość. Prof. Okolski stwierdził jak wybitny udział w pracach koło uporządkowania** naszego ustawodawstwa i wogóle stosunków gospodarczych i handlowych w państwie bierze krakowska izba handlowa. Jako prezes państwowej komisyi cłowej, mógł on to stwierdzić także na intensywnem współdziałaniu izby w układaniu nowej taryfy celnej, to też wyraził wraz z podziękowaniem nadzieję, że przedstawiciele prezydyum Izby i we wszelkich dalszych pracach państwowych tego rodzaju, równie gorliwy wezmą udział.

# Ruch giełdowy.

—ooo—

### Giełda krakowska z 9 stycznia

| Waluty i dewizy. | Waluta markowa: Gotówka (banknoty): Kupno | Sprzedaż | Czeki, przekazy, wpłaty: Kupno | Sprzedaż | Tranzakcya |
|---|---|---|---|---|---|
| Dolary St.-Zjed. | 2700·— | 2850·— | 2700·— | 2850·— | —·— |
| Franki franc. | 220·— | 230·— | 225·— | 235·— | —·— |
| „ szwajc. | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Funty szterlin. | —·— | —·— | —·— | —·— | —·— |
| Marki niemiec. | 15·75 | 17·75 | 15·75 | 17·75 | 17·70 |
| Korony austr. | —·41 | —·46 | —·41 | —·46 | —·— |
| „ czesko-sł. | 44·— | 46·— | 46·— | 48·— | 48·— |

| Akcye bankowe. | Waluta markowa: ofiar. | żądano | Tranzakcya |
|---|---|---|---|
| Bank Przemysł. I—V em. | 600·— | 700·— | |
| Bank Hipoteczny | 950·— | 1000·— | |
| Bank Małopolski | 725·— | 775·— | 750·— |
| Ziemski Bank Kredyt. | 600·— | 650·— | |
| Powszechny Bank Kredyt. | 350·— | 400·— | |
| Bank Z. dla Kresów, Łańcut | 600·— | 700·— | |
| **Akcye tow. handl. i przem.** | | | |
| P. T. H. I—IV em. | 600·— | 700·— | 640·— |
| „Elibor“—Ł. J. Borkowski“ | —·— | —·— | |
| „Impex“ | 275·— | 325·— | |
| „Polski Glob“ | 950·— | 1050·— | 1000·— |
| C. Hartwig, Poznań | —·— | —·— | |
| Żegluga Polska | 800·— | 850·— | |
| Zieleniewski I—III em. „ex“ | 5700·— | 5900·— | 5800·— |
| H. Cegielski, Poznań | 2000·— | 2200·— | 2050·— |
| Warsz. Parowozy I—II em. | 1250·— | 1450· | 1275—1300 |
| „Lemiesz“ | —·— | —·— | |
| „Trzebinia“ I—IV em. | 3150·— | 3350·— | 3275—3200 |
| „Pocisk“ | 800·— | 850·— | |
| Automotor | 900·— | 1100·— | |
| Portland-Cem. Szczakowa | —·— | —·— | 15.500-17.000 |
| Górka | 7800·— | 8200·— | |
| Siersza | 8000·— | 8500·— | 8400—8000 |
| Tepege | 5500·— | 6000·— | |
| Polska Nafta | 1700·— | 1900·— | |
| Elektr. Siersza I—III em. | —·— | —·— | |
| Oikos | —·— | —·— | |
| Pezet | 10 0·— | 1125·— | |
| Tłuszcze Trzebinia | 200·— | 400· | |
| „Kraków“ IV em. | 2500·— | 2700·— | |
| Porcelana Ćmielów | —·— | —·— | |
| Fabr. cukru w Chodorowie | 3200·— | 3400·— | |

**Lwów** (PAT) Ruble carskie setki: 250 400 Ruble dumskie tysiaczki: 30 50 Franki francuskie 223 236. Franki szwajcarskie 535. 575 Funty szterlingi 11500. 12000 Dolary amerykańskie 2180 2350. Dolary kanadyjskie 2400. 2500 Marki niemieckie 16. 17 Korony czeskie 45 47. Korony austryackie stemplow. 0'40. 0'46. Korony węgierskie 4'50 5'50. Dewizy: Londyn 11500 12000. Paryż 225 235. Zurych 535. 575. Praga 47 49 4 50. Budapeszt 4'50 5'50 Wiedeń 0'42 0'48. Nowy Jork 2700 2800 Medyolan 120 130. Bukareszt 20 22.

**Warszawa** (PAT) Giełda warszawska. Akcye: Bank dyskontowy 2575. Bank handlowy 225 Bank hip. kred. w aWrszawie 2750. 2800. Hipot. Małopolski w Krakowie 760. 700 Bank zachodni 1—4 em. 1400. Lilpop. Rau, Lewenstein 2850 2810 Ostrowieckie zakłady 4625 4775 Rudzki i Spółka 1935 1940. 1916 Starachowice 3825 Zakłady żyrard 53000 53250. Borkowski 1210 1200 Bracia Jabłkowscy 1115 1120 Warsz. Tow. transportu i żeglugi 1450 1475. Polska Nafta 1800 1850.

**Warszawa** (PAT) Giełda zbożowa. Żyto 7800 7950. Cena ta rozumie się za 100 kg. netto loco stacya załadowcza

**Praga** (PAT) Kurs dewiz. Berlin 37'60 Warszawa 2 2'60. Marka niemiecka 37'60. Marka polska 1'80. 2'40.

**Wiedeń** (PAT) Kursa dewiz. Amsterdam 246950 Zagrzeb 2148 Belgrad 8390 Berlin 108550. Bruksela 51480. Budapeszt 1118'50 Chrystyania 102975. Kopenhaga 130975. Londyn 28090 Medyolan 28590. Madryt 97460 Nowy Jork 6698. Paryż 53980. Praga 10997 Sofia 4415 Sztokholm 162070 Warszawa 251 253 Zurych 128975 Dolary 6623. Belgijskie 50980. Bułgarskie 4195 Duńskie 128975. Marka niemiecka 70'2. Angielskie 27890 Francuskie 53480 Norweskie 100975 Holenderskie 244950 Polskie 247 249. Rumuńskie 5195 Szwedzkie 160170 Szwajcarskie 127475 Czeskie 10972. Węgierskie nowa emisya: 1118'50

**Budapeszt** (PAT) Markę polską notowano oficyalnie 19. 20.

**Zurych** (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 3'15 Holandya 199'25 Nowy Jork 51750 Londyn 21'82. Paryż 42. Medyolan 22'35 Bruksela 40 Kopenhaga 103 Sztokholm 128 Chrystyania 80'75. Madryt 77. Buenos Ayres 1'70 Praga 8'50. Budapeszt 0'85 Zagrzeb 1'80 **Warszawa 0'18** Wiedeń 0'17.

# Telegramy.

## Ameryka na konferencyi gospodarczej

**Londyn.** (PAT) Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, że **zaproszenie do udziału w międzynarodowej konferencyi gospodarczej już nadeszło.** W sferach urzędowych oświadczają, że **Stany Zjednoczone uważane są zaproszenie to życzliwie traktować.**

**Paryż.** (PAT) Havas. „N. Y. Herald" donosi z Waszyngtonu, że **Stany Zjednoczone wezmą udział w konferencyi.** Przedstawicielem będzie prawdopodobnie **Hughes,** zastępcą dla spraw handlowych **Hoover,** dla spraw finansowych **Mellon.**

## Sowiety próbują szczęścia w Ameryce

**Nowy Jork.** (AW.) **Z inicyatywy Moskwy starają się komuniści zjednać robotników amerykańskich** dla idei sowieckich. Komuniści ci zorganizowali nowe stronnictwo, do którego należą podobno wszystkie odcienia amerykańskich robotników. Na ostatniem zgromadzeniu komunistycznem brało udział podobno 150 tysięcy członków organizacyj robotniczych (?). Przedstawiciele robotników amerykańskich, którzy nie poszli na lep zasad komunistycznych, podjęli akcyę w celu zwalczania komunizmu w Stanach Zjednoczonych.

## Utarczka fińsko-bolszewicka

**Helsingfors.** (PAT) Biuro Wolffa: Oddział Karelczyków, który się wczoraj cofnął na **obszar Remants** poza granicę fińską, był ścigany przez bolszewików aż do miejscowości **Mogrijaervi,** która to miejscowość znajduje się **około 40 km. od granicy.** Słaba **fińska straż cofnęła się** po krótkiej utarczce do Linsvaaeva.

### Komunikat bolszewicki

**Moskwa.** (PAT) Urzędowy komunikat z dnia 4 stycznia głosi: Nasze wojska zajęły **Poroso,** jezioro, przeciwnik cofnął się ku granicy finlandzkiej w odległości 20 do 25 wiorst od Poroso jeziora. W rozbitym oddziale bandytów, liczących 500 ludzi, znajdowało się zaledwie 60 Karelczykóów, którzy tworzyli przednią straż. Oddziałem Karelczyków dowodzili oficerowie fińscy (?). Czterech z pośród nich zabito. Na innych odcinkach bandy wycofują się spiesznie ku granicy fińskiej. Na odcinku północnym oddziały nasze zajęły wieś **Konofela skaja.**

## Protest fiński

**Helsingfors.** (PAT) Biuro Reutera: Rząd fiński zaprotestował w Moskwie **przeciwko obsadzeniu miejscowości Mogrijaervi przez wojska bolszewickie** w czasie ścigania oddziałów karelskich.

## „Bitwa pod Grunwaldem" — cała

**Warszawa.** (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się w gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych rozpakowanie Matejkowskiego Grunwaldu, sprowadzonego przed niedawnym czasem z Moskwy. Rozpakowanie odbyło się z zachowaniem wszelkich ostrożności. Obraz znajduje się w stanie nienaruszonym i po naciągnięciu na ramy będzie wystawiony znowu na widok publiczny.

## Polska komisya graniczna w Moskwie

**Warszawa.** (PAT) Komisya graniczna polska, która dotąd obradowała w Mińsku, **przeniosła się do Moskwy,** aby pod bokiem centralnych władz sowieckich móc przyspieszyć ostateczne wytyczenie granic.

## Katastrofa w arsenale morskim

**Gałacz.** (PAT) Radio Orient. W tutejszym arsenale morskim nastąpiła eksplozya. Było 5 zabitych i 6 rannych. Straty materyalne bardzo poważne.

## Nie zapominajmy o Jaworzynie!

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

## Jesienne skrzypce.

**Sztuka w 4 aktach 5 odsłonach I. Surguczowa. Przekład dra Grzegorza Stanisławskiego.**

„Łkanie bezsennej — skrzypki jesiennej". W ciągu całego wieczoru płynie ze sceny melodya przyciszona, gdyby oddalony, przeciągły jęk wichru, grającego w więdnących złotem konarach drzew parku. Ta sama melodya wypełnia dusze ludzi, którzy stanęli na progu jesieni życia. Jest ich dwoje, mężczyzna i kobieta. Lat kilkanaście przeżyli z sobą w harmonijnym, małżeńskim związku — i zdawało się, że harmonii tej do końca nic nie zamąci.

Mężczyzna na tę przełomową dobę zdołał zachować w sercu nienaruszone skarby uczucia, dla swej wciąż jeszcze pięknej, wciąż pożądanej żony. On nie lęka się dni, które płyną, ani tych, które po nich przyjdą. Ciepło jego serca, żar niewygasłej miłości mają czem rozgrzać pierś nawet w skostniałą białość zimy, wbrew prawu przemijania, wbrew kalectwu, jakie mu grozi. Inaczej kobieta. Dla niej jesień, to okres, w który wstępuje się, aby na progu żegnać się z nadzieją. Nadzieją — czego? Togo, co jest naturalnem prawem młodości, a czego nie niesie jesień, choćby owocna i bogata w słodkie plony: niespodzianki, emocye, wszelkich możliwości. A serce kobiety jest dziwnie ukształtowane. Może ona spędzić życie całe „w kręgu domowej lampy" — ale nigdy nie uwierzy, że to jest właściwe życie.

Stąd wielce naiwnym jest kochający mąż, jeśli sam nie lękając się melodyi jesiennych, zbyt otwarcie tłomaczyć pocznie znaczenie ich kobiecie Te spadające liście ścielą złotolity kobierzec, prowadzący do lodowych wrót zimy, gdzie wszystko kostnieje w martwym spokoju. Niebacznie zbudzi w jej sercu: bunt!

A jeżeli ona o bez tego zbuntowała si wcześniej? Jeżeli zdjęta pierwszym dreszczem chłodu, poszukała już pierwej młodego serca i świeżych ust, które zamiast mądrych słów rezygnacyi, nakarmią ją zuchwałemi pocałunkami i napoją ognistym trunkiem własnego entuzyazmu? Wtedy takie przypomnienie ze strony strażnika swych praw zabrzmi jak „memento mori" i może zerwać w jej duszy poryw nienawiści, zamiast tkliwości.

Tak, gdyby to nie była kobieta tak dobra, tak rzeczywiście uczciwa sercem, mimo t. zw. fizycznego upadku. Wtedy, moment ostrzegawczy rozbudzi w niej instynkt ofiarny, właściwy tylko najprawdziwszej kobiecości.

Wkrótce przerodzi się on w istną namiętność i dokona cudów. Kobieta rozmnoży okruchy swego biednego szczęścia i obdzieli niem do sytości swoich bliskich.

Ale nie rozczulajmy się zbytnio tym wzorowym moralnym obrazkiem. To nie uniwersalna recepta na ból istnienia. To tylko stwierdzenie prawa, że trzeba aby ktoś płakał, aby ktoś inny mógł się śmiać. Otoczona miłością i wdzięcznością najbliższych, pod pozorami spokoju i rezygnacyi — kobieta ta właśnie teraz stanie się wszystkim obca. Jest i pozostanie do końca samotna. Drogą prawości i prawdy dochodzi do postulatu kłamstwa. Staje się kłamstwem wcielonem, gdyż jesienne skrzypce przejmują ją trwogą i odrazą, bo w duszy jej dzwoni nadal czysty, wysoki ton fletów wiosny i tryumfalna fanfara złotych trąb lata.

Taką jest w chwili zapadania kurtyny nad jedynym romansem swego życia, pani Basia, piękna żona adwokata Ławrowa. Dla uratowania honoru i spokoju domowego ogniska, wydala młodziutką wychowankę Wierę, za swego kochanka Wiktora Baranowskiego, — w cichej nadziei, że jego miłość przeżyje ten ryzykowny eksperyment. Staje się inaczej, tak, jak chce życie. Wiktor ulega urokowi i sile uczucia młodej dziewczyny i przestaje widzieć cokolwiek poza nią. Spostrzega natomiast i przenika jasno prawdę, ślepy dotychczas mąż, człowiek wielkiego serca, który mówi o sobie, że „może nie rozumieć symfonii Beethovena, ale wymowę łez ludzkich rozumie doskonale". Heroizm kobiety opanowuje jednak sytuacye — i sztuka kończy się obrazem harmonii rodzinnej. Co się pod nią kryje, przewidziano wyżej.

Historya zwykła, codzienna, niemal banalna — która powtarza się raz po raz w życiu i literaturze. Ludzie także na pozór przeciętni, o nieprzeciętnej jednak, głębokiej dobroci, jakimś nieskażonym, pierwotnym rysie słowiańskiej natury. Zresztą sztuka typowo rosyjska, nie w zewnętrznem, lecz głębszem tego słowa znaczeniu. Więc specyalne lubowanie się i zdolność do samoudręki, upodobanie w analizie, rozcinającej włosek na czworo — natomiast brak rozwinięcia szerszych horyzontów i dążności do syntezy. Siła nastroju niewątpliwa ale efekt jego dla dzisiejszego widza nieoczekiwanie zawodny. Życie poszło tak daleko naprzód, że te ciche tragedye serca mało go wzruszają.

Subtelna ta sztuka wymaga specyalnego smakosza. Na ogół jest niescieniczna. Zamiast aktów, mamy rozdziały powieści — a to nuży.

Powiedzmy szczerze: tradycya i styl rozgłośnego teatru Stanisławskiego w Moskwie, którego repertuar odznacza się cechami wybitnej literackości — wpływ swój wywierać może w pełni, jedynie w lokalnej atmosferze rosyjskiej psychiki. Poza jej obrębem działa jedynie suggestyą, modą, która dzisiaj się nie przeżyła i nie ma racyi bytu.

W wystawieniu sztuki położonym został nacisk na stronę czysto psychologiczną, ludzką, z pominięciem rodzajowych szczegółów tła — co jest bardzo słusznem. Nie dało się tego uniknąć tylko przy wprowadzeniu grona „gości", w oryginale rażąco odbijających od nastroju sztuki, — figur z parawanu, z silnem podkreśleniem śmiesznostek prowincyonalnych. Ale ta banalność jest już błędem autora.

Zresztą przebywaliśmy w krainie duszy w sferze czystego odczuwania, gdzie zewnętrzne wypadki i tło pozostawać winny obojętne, w konturach możliwie zatartych.

Prawdziwy koncert gry dali artyści w rolach małżonków Ławrowów. P. Jednowski w roli Dymitra wydobył głęboką męską uczuciowość, a szczegóły subtelnej gry stopił w konsekwentną linię.

Bardzo szlachetną w stylu, przemyślaną głęboko kreacyę, w roli pani Barbary, dała p. Bednarzewska. Do tonu sztuki, z właściwa sobie intuicyą artystyczną, dostroiła się również wybornie p. Kacicka-Gallowa — łącząc w postaci Wiery, dziewczęcą pustotę z głębokim liryzmem i przeźroczystością zmiennych nastrojów. Mniej zadowalał p. Niewiarowicz jako Wiktor. Mimo dobrych momentów, — artysta nie opanowuje jeszcze dostatecznie roli. Był monotonnym, a ważne końcowe sceny pozostały zupełnie niewyzyskane. W drobnej rólce służącej Gruszy, korzystnie odznaczyła się p. Malinowska — wykazując postęp w obyciu się ze sceną.

Bardzo udatne tło nastrojowe przyniosła dekoracya aktu drugiego — zamglony park jesienny o zmierzchu.

**Ewa Łuskina.**

—ooo—

# DROBNE OGŁOSZENIA

## WOLNE POSADY

**Praktykantki** dla gospodarstwa wiejskiego poszukuje zaraz Dwór Sygneczów, p. Wieliczka. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków i referencyi. 8001

**Stolarskich uczniów** z praktyką i **frezera** na mieszkanie przyjmie Fabryka Kraków, ulica Kopernika 6. 8055

## POSAD SZUKAJĄ

**Panna z kilkuletnią praktyką biurową pisząca biegle na maszynie**, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Styczeń“ 8018

**Rutynowany pomocnik** handlowy z działu bławatno-konfekcyjnego poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty z podaniem warunków do adm. „Gońca Krakowskiego“ dla „Jaska“. 8012

**Panna** z ukończoną szkołą handlową pisząca na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Zajęcie“ 6405

## SPRZEDAŻ

**Sklep** z towarem przy najruchliwszej ulicy z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w Adm. Gońca pod „Interes“. 8022

**Sprzedam tanio sukienkę wełnianą**, granatową, nową i kilka par bucików damskich Nr. 36 i 37, również nowe. Wiadomość ul. Berka Joselewicza 18, IV p. oficyna. 8000

**AKCYE „ISKRA“** 5 sztuk I emisyi i 25 sztuk II emisyi sprzedam najwięcej dającemu Zgłoszenia do adm. pod „Korzystny nabytek“ 6340

**SPRZEDAM** domek 4 ubikacje z parcelą około 2 morgi w mieście w rynku za 500.000 mkp. III piętrowy młyn motorowy siły 80 HP. przemiał dzienny 150—200 ctn. 500.000 mk niem. lub w dolarach po kursie. Stępiński, Wągrowiec ul. Bydgoska 10 Województ. Poznańskie. 6175

## KUPNO

**Kupię** łóżko dziecinne z siatką i materacem. Zgłoszenia pod „Kupię“ do Admini „Gońca“. 6302

**KUPIĘ JADALNIĘ** w dobrym stanie. Zgłoszenia ulica Tomasza L. 5, II. p.

**Kupię** interes z urządzeniem i wolnem mieszkaniem. Administracya Gońca „Gotówka„

## MATRYMONIALNE

**Kawaler** lat 26, fachowiec, przystojny, poszukuje panny do lat 25, któraby dopomogła do powiększenia interesu. Zgłoszenia z fotografią okazicielowi tysiąmarkówki Nr. 160024, poste - restante Biała, za dyskrecyę ręczę słowem honoru. 8058

**PANIENKA SKROMNA**, dobrze wychowana, blondynka lat 21 bez majątku poszukuje męża, najchętniej wdowca bezdzietnego. Zgłoszenia pod „Blondynka 21“ do admin. Gońca krakowskiego. 6344

**Wdowa z dzieckiem i większą gotówką** poszukuje w celu matrymonialnym mężczyzny z wyższem wykształceniem od 38 do 45 lat. Najchętniej widziani mężczyźni z wolnych zawodów i sfer przemysłowych. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Kanna“. Anonimy do kosza. 8000

**Kawaler lat 30** inwalida, szuka tą drogą towarzyszki życia, panny lub wdowy do lat 30, która dopomoże mu do powiekszenia małego interesu. Nieanonimowe zgłoszenia wraz z fotografią, za której zwrot ręczy słowem honoru, pod **T. L. 30.** do Adm „Gońca“. 8069

**Młoda, mówią, że przystojna, inteligentna szatynka**, dobrego serca, łagodnego charakteru, mająca mieszkanie skromnie umeblowane (pokój i kuchnia) nie mając czasu na zawarcie znajomości, pragnie tą drogą poznać mężczyznę inteligentnego na stanowisku od lat 30 do 40, cel matrymonialny — urzędnicy, kierownicy szkół i t. p. mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pisemne z fotografią, za której zwrot ręczę, do Adm. Gońca krak. pod „Subtelna“ 6300

**Wdowa** młoda, przystojna, elegancka, posiadająca kompletną wyprawę, pragnie poznać mężczyznę na stanowisku w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Wiosna“.

**WŁAŚCICIEL DÓBR** 31 lat przystojny i elegancki o wszelkich zaletach towarzyskich, posiadający **również** stopień akademicki z powodu braku odpowiednich znajomości poszukuje tą drogą kandydatki w celu matrymonialnym Warunki: dużo serca, wiek młodzie nisko. Łaskawe zgłoszenia nieanonimowe proszę nadsyłać pod „Parys“ do adm. Gońca krak. 6351

**Osoba młoda, kulturalna** poszukuje wesołego towarzystwa w Zakopanem na miesiąc styczeń i luty. Zgłoszenia do Adm. **Gońca** pod „Preludium“ 6102

**Gospodarną** pannę nieposzlakowanej przeszłości poszukuje starszy zamożny pan. Dokładne propozycye do „Gońca“ pod „dożywotnie“. 6157

## RÓŻNE

**Do naprawy** bielizny i cerowania pończoch na kilka godzin dziennie poszukuje się. Zgłoszenia pod „Niemka“. 6402

**NOWO OTWARTA PRACOWNIA SZKLARSKA** przyjmuje roboty w zakres jej wchodzące, jakoteż i reperacye po cenach przystępnych. Wykonuje roboty na prowincyach. **Stanisław Dudzik, Kraków, Grzegórzki, Chodkiewicza 92.** 8067

**Zgubiono** papiery wojskowe na nazwisko Sroka Franciszek, nr. 1897 w Rącznej które unieważnia się. 80 4

**Unieważnia się** kartę zwolnienia którą skradziono mi 1 stycznia b. r. na nazwisko Jana Chrzanowskiego z Oddziału Urzędu Gosp. Okręg. w Krakowie. 8063

**Zgubiono** kartę zwolnienia 20 grudnia 1921 r. na nazwisko Stanisława Dyląga wystawiona przez 13 p. p., którą unieważnia się. 8066

**Zgubiono** tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, wystawione przez B. Z. 36 p. p. na nazwisko Motyl Władysław, ur. w 1897 r. które unieważnia się. 8065

**Kupię** kamienicę ewentualnie z restauracyą w Krakowie lub bliższej okolicy. Zgłoszenia listowne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Winogron“. 8071

**Skradziono** papiery wojskowe na nazwisko Kmiecik Władysław Bodzanów p. Wieliczka. unieważnia się. 8070

**FILATELIŚCI!** Kupujemy zbiory, znaczki pojedyncze polskie i obce. Numery okazowe, prospekty związkowe „UNII“ za nadesłaniem Mkp. 100. Redakcya „FILATELISTY“, Lwów, ul. Zielona l. 30.



Kierownicy Kółek i gospodarstw najtaniej kupią Młockarnie, sieczkarnie, parniki, pługi, brony, wialnie, wirówki, hufnale, hacele i inne narzędzia w składzie maszyn rolniczych inżyniera 5731

**St. Nawakowskiego**

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Kredytowa 4

## Do sprzedania: 6135

1. **Bagier** (fabryki Weserhuette) z parową maszyną 25 koni i odpowiednim kotłem do dołowania gliny względnie ziemi, dwuramienny o wydajności do 50.3 na godzinę.
2. **Lina** około 500 mtr. długa, napęd i wodzidła do kolejki linowej okrężnej.
3. **Stacya** napędowa i końcowa do wciągu linowego.
4. **Manoszluk**, ucinacz i ramki do fabrykacji dachówki holenderskiej.
5. **Cegiarka**, walcownia i ucinacz do wyrobu cegły.
6. **Parnik.** Henzego do gorzelni, 5.000 litrowej 5½ atmosfer ciśnienia i inne.

**Wszystko używane w dobrym stanie.**

**Biuro Techniczne inż. ST. ZDROJEWSKI**

**Poznań, ul. Romana Szymańskiego 4. Telefon 37-48.**

# Świece gromniczne

paschały, trianguły oraz świece kościelne woskowe i półwoskowe

oferuje

## Zjednoczenie fabrykantów świec i wyrobów woskowych

**Kraków, ulica Karmelicka L. 27.**

Jakość towaru i ceny bezkonkurencyjne. 8057

# „SZCZUTEK“

najpoczytniejszy, bezpartyjny, jedyny w Polsce kolorowany tygodnik satyryczno-polityczny.

Współpracownictwo najwybitniejszych sił malarskich i literackich.

Nakład 20.000 egzemplarzy.

Filie Administracyi i Redakcyi:

Lwów, Warszawa, Kraków, Poznań, Wilno. 6246

**Cena pojedynczego numeru 60 Mkp.**

**Abonament kwartalny 800 Mkp.**

Specyalny dział reklamowy na wzór pism zagranicznych.

**Wszędzie do nabycia.**



# PLOMBY STALOWE

**do paczek pocztowych i jako marki ochronne**

**poleca** 5918

## Fabryka „MULTUM“

**Kraków, ulica Sołtyka L. 19.**

# MAJSTER GARBARSKI

jako **instruktor samodzielny**

**poszukiwany**

do dużej **wyprawialni futer**

**w Warszawie.**

**Tylko poważne oferty zostaną uwzględnione.**

Oferty pod „Futra G“ składać do Tow. Akc. **„Reklama Polska“**, w Warszawie, Jasna 10. 8062

# GRZEBIENIE AGRAFKI 6179

# SZPILKI DO WŁOSÓW

**W WIELKIM WYBORZE PO CENACH FABRYCZNYCH**

**POLECA**

**SPÓŁKA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA**

**WARSZAWA, NALEWKI 9. „ZETMES“ WARSZAWA, NALEWKI 9.**

**WYKWINTNE NOWOŚCI SEZONOWE**

Wydawca: Akcyjna Spółka Wydawnicza. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie